

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny
luty 2017, nr 2/2017 (16) | egzemplarz bezpłatny | ISSNw 2450-3770

M O J A •

Zg

ie

PZ

P
R
Z
E
S
T
R
Z
E
Ń



WALENTYNKI

- PREZENT CZY SPOTKANIE
WE DWOJE

HIPOGLIKEMIA

- PRZEKLEŃSTWO
NASZYCH CZASÓW

AGRAFKA

- KULTURALNY SPINACZ

AUTENTYCZNI I PRAWDZIWI
NIEPEŁNOSPRAWNI
AKTORZY

SMOCZYCA ZE ZGIERZA
ZAGARNIA NAGRODY

ZGIERSKI REKORD
FINAŁU **WOŚP**

SPIS TREŚCI

WOŚP zagrała koncertowo	3
Z życia miasta	4–5
Podaj książkę	6
Grypa w natarciu	6
Koszykarska liga działa	7
W walentynki kolacja czy prezent?	8
One Billion Rising w Zgierzu	9
Firma w Internecie	10
Zgierz z pomocą dla Wołynia	12
łyżwy są fajne!!!	12
Aż do bólu autentyczni i prawdziwi	13
Zdobywanie medali to jego specjalność	14
Zgierzanie dla WOŚP	15
Rocznica powstania	15
Smoczyca – gwiazda trakerskich imprez	16
Zmiany w gospodarce odpadami	18
Aniołów (część 1)	18
Permanentna odnowicielka urody	19
Ach, ten jej perlisty śmiech!	20
Aby pamięć o nich nie zginęła	20
Stare meble w nowej szacie	21
Agrafka – kulturalny spinacz	22
O zapomnianej sztuce pisania listów	23
Rocznik 1989. Niezwykła wystawa prac	24
„Fantazja” z sukcesem	24
Bonfire pierwszy raz w Polsce!	25
Tam, gdzie centrum świata jest rzeka	26
W melodii tej siła zaklęta	27
Pokolenie hipoglikemików	28
Europa to nie ich świat	29
Kalendarium wydarzeń	30–31



4



8



16



22



25

Słowo wstępu



Pomaganie słabszym i potrzebującym to przywilej wynikający nie tylko z chrześcijaństwa, które leży u podstaw naszej kultury, ale także z faktu, że żyjemy w najbogatszej części świata. Nie rozwijając tego wątku, dodam jeszcze, że pomaganie po prostu nas uszlachetnia. Jakoś tak wyszło, że w tym numerze sporo piszemy o efektach pomagania. W styczniu w Zgierzu podobnie jak w reszcie polskich miast, miasteczek i wsi zbierano pieniądze dla najmłodszych i najstarszych w ramach finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W naszym mieście udało się to znakomicie – pobiliśmy rekord, choć, oczywiście w tej ogromnej akcji nie o rekordy idzie, a o zwrócenie uwagi na problem i pokazanie, że nawet drobne gesty tworzą potężne ruchy.

W lutowym numerze piszemy też o zupełnie innej formie pomocy – pokojowym marszu do Aleppo, do którego przyłączają się młodzi i starsi, ludzie różnych narodowości i religii. Nam udało porozmawiać się z jedną z uczestniczek tej niezwyklej wyprawy i poznać bliżej motywacje uczestników i kulisy akcji.

Pozostając w tym duchu, na koniec chciałabym zarekomendować Państwu jeszcze dwa teksty: relację z tegorocznej „Albertiany” oraz artykuł Beaty Piechoty o wsparciu, jakie niesie chorem kobietom linergistka Magdalena Szczęsna.

Renata Karolewska
Redaktor naczelna

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 32 96, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Beata Piechota, Emilia Antosz, Agata Drewnicz-Kaczmarek, Łukasz Sobieralski (foto), Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: NAVY-BLUE
Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.
Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Projekt okładki:
Joanna
Syncerek

Zdjęcie:
Pixabay

WOŚP zagrała koncertowo

W 25. Finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zgierzanie stanęli na wysokości zadania. Podczas wielu wydarzeń sportowych, kulturalnych, artystycznych i aukcji zebrano ogromną sumę pieniędzy na pokrycie potrzeb najmłodszych i najstarszych Polaków. Więcej na ten temat piszemy na stronie 15. W tej rubryce prezentujemy kilka zdjęć pozwalających wrócić pamięcią do atmosfery i emocji, które każdego roku towarzyszą akcji zainicjowanej przez Jurka Owsiaaka. (rk)



Klub Fru Fitness zaproponował amatorom aktywności fizycznej trening funkcjonalny z Arturem Miśkiewiczem, a także licytację treningu personalnego z mistrzem w downhillu



Młodzi ludzie pracowali w zgierskim sztabie WOŚP od samego rana do późnych godzin nocnych



Na scenie w okolicy starego młyna wystąpiło kilkoro znakomitych wokalistów, w tym zgierzanka Julia Szwajcer



W Zgierzu zagrała motoorkiestra, która proponowała wszystkim amatorom podwyższonej adrenaliny przejażdżki w drifcie



Jak co roku finał WOŚP zakończyło światelko do nieba. Zgierskie było szczególnie piękne

Mistrzostwa Polski w Szachach Szybkich



MARCIN BUDYNEK

Bartosz Saćko zwyciężył w mistrzostwach Polski w Szachach Szybkich

Arcymistrz Bartosz Saćko (Klub Szachowy Hetman Katowice) został Mistrzem Polski 2017 w Szachach Szybkich. Zawody odbyły się w styczniu w Stacji Nowa Gdynia. Drugie miejsce zajął Kamil Mitoń z tego samego klubu, a trzecie Piotr Brodowski (Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji Wisznia Mała). W klasyfikacji kobiet zwyciężyła Klaudia Kulon (LKS Wrzos Międzyborów), za nią znalazły się Monika Saćko (Klub Szachowy Hetman Katowice) i Joanna Majdan-Gajewska (Wieża Pęgów). Nagrodzono również uczestników w kategorii junior w kilku przedziałach wiekowych. W zawodach wzięło udział 244 zawodników. Więcej informacji na stronie www.szachylodz.org. (bp)

Radny ambasadorem fundacji

Zgierski radny Krzysztof Wężyk dołączył do grona ambasadorów Fundacji Studenckiej Młodzi Młodym. W ten sposób reprezentant Polski Osób Niepełnosprawnych w Piłce Siatkowej zasilł dotychczasowy duet ambasadorów w osobach: znakomitego siatkarza Michała Bąkiewicza i wybitnego zapaśnika Andrzeja Suprona. Krzysztof Wężyk to wielokrotny medalista Mistrzostw Polski oraz Pucharu Polski, uczestnik Pucharu Świata w 2004 r. w Piłce Siatkowej, nauczyciel wychowania fizycznego i gimnastyki korekcyjnej. Społecznik, zaangażowany w pomoc osobom niepełnosprawnym oraz promotor sportu. Serdecznie gratulujemy. (rk)

Odstraszacze na dziki



LUKASZ SOBIERAŁSKI

Zgierz kupił specjalne odstraszacze na dziki

Dziki podchodzące pod gospodarstwa domowe to duży problem mieszkańców naszego miasta. Dlatego Zgierz zakupił zapachowe preparaty odstraszające zwierzęta. Dziki nie znoszą zapachu substancji zawartej w preparacie – gdy ją wyczują, omijają miejsce.

Zakupiono dwa rodzaje odstraszaczy – 80 kg granulatu działającego od 3 do 5 tygodni oraz 80 sztuk silniejszego środka – rac zapachowych (parowników). Odstraszacze dostępne są nieodpłatnie do wyczerpania zapasów w Komendzie Straży Miejskiej przy ul. Popiełuszki. Preparaty użytkować należy z zachowaniem środków ostrożności, zgodnie z załączoną instrukcją. (bp)

Urząd Miasta Zgierza przyjazny dla psów

Przez całą zimę mieszkańcy, którzy przy okazji spaceru z psem chcą załatwić sprawę w Urzędzie Miasta Zgierza, mogą pozostawić swojego pupila wewnątrz budynku. Taką decyzję podjął prezydent Przemysław Staniszewski po incydencie, kiedy to jeden z mieszkańców przy kilkunastostopniowym mrozie na dłuższy czas uwiązał psa przed budynkiem na placu Jana Pawła II. Szczekającym czworonogiem zainteresował się

portier i kilkoro urzędniczek. Jedna z osób przedstawiła sprawę prezydentowi, który zdecydował, że właściciele psów mogą zgłosić się z pakiem zaopatrzonym w kaganiec i smycz do ochrony obiektu i uzyskać informację o miejscu pozostawienia czworonoga. A kiedy zima się skończy i nadejdą znacznie cieplejsze dni, urzędnicy zadbają o naszych pupili, wystawiając im miski z wodą. (rk)



Umowa na termomodernizację budynków oświatowych podpisana

56 411 000 zł wyniesie inwestycja w zgierskie placówki oświatowe. W ostatnich dniach stycznia 2017 r. doszło do podpisania umowy pomiędzy Gminą Miasto Zgierz a firmą Engie Services sp. z o.o. z Warszawy w sprawie realizacji kompleksowej termomodernizacji wszystkich 24 budynków oświatowych, w tym również basenu przy ul. Leśmiana. Zakończenie tej ważnej dla miasta inwestycji ma nastąpić 31 sierpnia 2018 r. Podczas podpisywania umowy Prezes Zarządu Engie Services Jan Woźniak podkreślał, że w Zgierzu zostaną zastosowane najnowocześniejsze rozwiązania. Prezydent Zgierza Przemysław Staniszewski mówił z kolei, że inwestycja przyczyni się do ograniczenia wydatków bieżących, a ponadto poprawi się jakość powietrza i estetyka przestrzeni publicznej. Projekt „Kompleksowa termomodernizacja budynków na terenie Miasta Zgierza” ma charakter hybrydowy, co oznacza, że będzie

częściowo współfinansowany z funduszy Unii Europejskiej w ramach Strategii ZIT realizowanej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego. Dofinansowanie może wynieść maksymalnie 35 262 500 zł. (rk)



Prezydent Przemysław Staniszewski z Prezesem Zarządu Engie Services gratulują sobie podpisania umowy

Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych w muzeum

Z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych Muzeum Miasta Zgierza przygotowało szereg interesujących wydarzeń, które odbędą się 2 marca 2017 r. Obchody dnia rozpocznie projekcja filmu „Kwatera Ł” ukazującego prace historyków, archeologów i genetyków wydobywających z niepamięci bohaterów polskiego podziemia. Seans zaplanowany jest na godz. 17.00. Bezpośrednio po nim otwarte zostaną dwie połączone wystawy: „Milcząc, wołają” poświęconą poszukiwaniom szczątków ofiar systemu komunistycznego, prowadzonym w kwaterze „Ł” Cmentarza Wojskowego na warszawskich Powązkach, i druga „Żołnierze Wyklęci. Czas Niezłomnych. Polskie podziemie niepodległościowe 1944-1956”, prezentującą historię działalności podziemia niepodległościowego w Polsce. Wystawy będzie można oglądać do 30 kwietnia 2017 r. O godz. 19:00 natomiast odbędzie się wieczór z kompozytorem i pieśniarzem Jerzym Juliuszem Stadnickim. (bp)



Marzec 1948 r. Rotmistrz Witold Pilecki przed komunistycznym sądem, który skazał go na karę śmierci za szpiegostwo. Wyrok wykonano 25 maja 1948 r. Pilecki był organizatorem polskiego ruchu oporu w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz, oficerem Armii Krajowej walczącej w powstaniu warszawskim, a po wojnie organizatorem siatki wywiadowczej działającej na rzecz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. (Dz. 1978)

Historyczne wykłady w Muzeum Miasta Zgierza



Wykłady w muzeum mają stałe grono słuchaczy

Pierwsze w tym roku spotkanie Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grotą” dotyczyło wyzwolenia województwa łódzkiego w 1945 r. W temat wprowadził słuchaczy wykład dr Joanny Żelazko

o operacji Wiślańsko-Odrzańskiej, której zadaniem było oswobodzenie centralnej i zachodniej Polski przez Armię Czerwoną oraz Ludowe Wojsko Polskie. Naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Łodzi omówiła bliżej między innymi krótkie i niezbyt intensywne walki o Zgierz i Łódź. Ważną częścią wykładu był opis funkcjonowania województwa i Łodzi jako tymczasowej stolicy oraz organizowanie nowej władzy przez Polską Partię Robotniczą.

Na kolejne spotkanie Klubu Muzeum Miasta Zgierza zaprasza 23 lutego 2017 r. na godz. 14:00, kiedy to odbędzie się wykład „Ostateczna batalia. Próby ułożenia relacji polsko-sowieckich przez gabinet Stanisława Mikołajczyka w 1944 r.” Poprowadzi go dr hab. Beata Szubtarska z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Wstęp bezpłatny. (jc/bp)

Więcej przyjęć klientów w UMZ



Od tego roku w sprawach związanych z pomocą społeczną i funkcjonowaniem służby zdrowia w mieście, mieszkańców przyjmować będzie Sekretarz Miasta Robert Chocholski, dołączając w ten sposób do przyjęć z udziałem Prezydenta Miasta Zgierza oraz jego zastępcy. Na indywidualne spotkania odbywające się we wtorki w godz. 9:00-13:00 zainteresowane osoby mogą zapisywać się za pośrednictwem Biura Obsługi Klienta osobiście lub telefonicznie 42 714 31 57.(rk)

„Szarotka” uhonorowana

Łączniczka i sanitariuszka w powstaniu warszawskim, żołnierz Armii Krajowej, zgierzanka Jadwiga Bielska ps. „Szarotka” otrzymała medal Pro Patria – odznaczenie cywilne, przyznawane przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych za szczególne zasługi w kultywowaniu pamięci o walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Wręczył je poseł Marek Matuszewski. Jadwiga Bielska przeżyła ciężkie powstańcze walki w katedrze św. Jana i późniejszy exodus ludności stolicy. Po wojnie wróciła z niewoli do Zgierza.

Z mężem Tadeuszem, również uczestnikiem powstania, doczekali się dwóch synów. Nigdy nie zabiegała o uhonorowanie swojego wojennego trudu. Oprócz medalu Pro Patria wcześniej otrzymała tylko Krzyż Armii Krajowej oraz Warszawski Krzyż Powstańczy. Inicjatorem wniosku był zgierski historyk Łukasz Zalewski. Jego obszerny artykuł dotyczący losów „Szarotki” i rodziny Kliszków, z której pochodzi, bogato ilustrowany zabytkowymi fotografiami, można przeczytać w X tomie Zgierskich Zeszytów Regionalnych TPZ. (rk)



Jadwiga Bielska „Szarotka” nigdy nie zabiegała o uznanie jej zasług jako żołnierza AK podczas wojny

Podaj książkę

Od początku lutego Filia nr 2 Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej działa w nowej siedzibie przy Długiej 29 a. Wypożyczalnia została przeniesiona do budynku, który poddano termomodernizacji, generalnie wyremontowano oraz wyposażono w nowoczesne meble biblioteczne, sprzęt komputerowy i multimedialny, co było możliwe dzięki częściowemu dofinansowaniu ze środków z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Na cały remont przeznaczono 1080317 zł. W bibliotece znalazło miejsce ponad 32 tysiące woluminów. Dzięki nowemu wyposażeniu techniczna obsługa spotkań odbywać się będzie na najwyższym poziomie.

Otwarcie placówki poprzedził happening „Podaj książkę”, który odbył się nieco ponad tydzień wcześniej, bo 23 stycznia 2017 r. na odcinku ulicy Długiej, łączącym starą i nową siedzibę. Ponad półtorej setki uczestników:



Przeniesienie książek zajęło uczestnikom happeningu zaledwie około godziny



Nowa siedziba filii zgierskiej wypożyczalni została wyremontowana ze środków miejskich i zewnętrznych

dzieci, młodzieży z miejskich półkolonii, pracowników wypożyczalni i mieszkańców Zgierza, mimo mrozu, wzięło udział w przenoszeniu dwóch tysięcy książek i czasopism. Największą zabawę miały, rzecz jasna, dzieci. – *Ale fajnie było jak miałem tyle książek, że były wyże ode mnie* – mówił jeden z chłopców uczestniczących w przenosinach. – *Nie*

wiedziałem, że w bibliotece jest tyle książek – dodał podekscytowany kolega. Na koniec akcji wszystkie dzieciaki zostały poczęstowane gorącą herbatą, którą mogły wypić w jeszcze wówczas zamkniętej filii MPBP. Celem happeningu była promocja czytelnictwa połączona z promocją nowej siedziby miejskiej wypożyczalni. (rk)

Zdrowie

Grypa w natarciu

Tylko w pierwszym miesiącu 2017 r. w Zgierzu na grype i infekcje grypopodobne zachorowało już 5 tysięcy osób. Dla porównania w ciągu całego zeszłego roku w całym powiecie zgierskim odnotowano 30 522 przypadków – podaje Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Zgierzu.

Styczeń i luty to zwykle okres sprzyjający większej zapadalności na tę chorobę, ale tym

roku zbiera ona szczególne żniwo. Z informacji Instytutu Zdrowia Publicznego wynika, że w Polsce tylko w okresie od 23 do 31 stycznia zarejestrowano 363 583 zachorowania i podejrzenia zachorowań na grype, w tym 142 708 u dzieci. Odnotowano ponadto 6 zgonów. Rok temu w podobnym okresie ogólna liczba zachorowań wyniosła łącznie 118 525.

Aktualnie najgorsza sytuacja ma miejsce w województwie mazowieckim (57 855) oraz

wielkopolskim (54 168). W łódzkim jest lepiej. Mamy 25 194 przypadki. W tym samym okresie w roku ubiegłym liczba ta wyniosła nieco ponad 7 tysięcy.

Lekarze podkreślają konieczność przestrzegania kilku zasad, które zmniejszają ryzyko zachorowania. – *Należy unikać skupisk ludzkich, ograniczyć odwiedziny w zamkniętych placówkach opieki medycznej, jak: szpitale, domy pomocy społecznej, zakłady opiekuńczo-lecznicze oraz przestrzegać podstawowych zasad higieny (częste mycie rąk, używanie chusteczek jednorazowych). Osoby chore powinny być bezwzględnie izolowane i mieć ograniczony kontakt z otoczeniem* – doradza lek. med. Małgorzata Kowalska kierownik sekcji epidemiologii Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Zgierzu.

Zdaniem części lekarzy najskuteczniejszym działaniem profilaktycznym jest szczepienie, które należy wykonać we wrześniu, bo łagodzi ono skutki niebezpiecznych powikłań pogrypowych, takich jak zapalenie płuc czy zapalenie mięśnia sercowego. Niezależnie od tego, czy jesteśmy zaszczepieni, czy nie, w sytuacji, gdy pojawiają się u nas symptomy choroby (ogólne rozbicie, wysoka temperatura, bóle kostnow stawowe) bezwzględnie należy wybrać się do poradni i nie próbować samodzielnego leczenia. (bp)



Lekarze alarmują, by w przypadku choroby zgłaszać się do poradni i nie poprzestawać na leczeniu się domowymi sposobami

Koszykarska liga działa

Pierwszy sezon Zgierskiej Amatorskiej Ligi Koszykówki (ZALK) za nami. Najlepsza spośród sześciu biorących udział w rozgrywkach okazała się drużyna Jeży, a tylko nieco gorsza Basket Team.



LUKASZ SOBIERALSKI

Choć wśród zawodników przeciwnych drużyn nie brakowało przyjaciół, to na parkiecie nikt się nie oszczędzał. Drużyny stoczyły ostrą walkę o zwycięstwo

RENATA KAROLEWSKA



Zakończenie rozgrywek nie bez powodu zostało zaplanowane tak, aby mecz o zwycięstwo odbył się w okresie finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Organizatorom zależało na tym, by włączyć ZALK w tę społeczną inicjatywę.

Dlatego w czasie uroczystej gali odbyła się licytacja pamiątkowej koszulki mistrzowskiej drużyny Jeży, w której składzie znaleźli się między innymi samorządowcy z prezydentem Przemysławem Stanisławskim, jego zastępcą Bohdanem Bączakiem i sekretarzem Robertem Chocholskim na czele. Inni mocni zawodnicy drużyny to: koszykarz Piotr Wyrzykowski oraz radni: Andrzej Piłacik i Tomasz Kupis.

Oprócz nagrodzenia najlepszych drużyn uhonorowano też indywidualnych graczy w dwóch kategoriach: najskuteczniejszego zawodnika ligi, którym okazał się Piotr

Wyrzykowski z drużyny Jeży (średnio ponad 25 punktów/mecz) oraz najlepszego strzelca za 3 punkty. W tej kategorii zwyciężył z kolei Marcin Rydlewski (Basket Team) ze średnią 4,43 celnego rzutu na mecz.

Na razie w zgierskiej lidze grają sami panowie. – *Nie ukrywam, że trochę nam przykro z tego powodu, bo regulamin dopuszcza panie i tworzenie drużyn mieszanych, a jednak dotychczas żadna nie ujawniła się ze swoim talentem* – podkreśla Robert Chocholski, który jest nie tylko zawodnikiem, ale też *spiritus movens* reaktywacji ligi koszykarskiej w mieście. – *Nie jest to kokieteria z mojej strony, każdy bowiem, kto choć trochę interesuje się tematem, wie że łódzka koszykówka żeńska ma bardzo wysoki poziom i panie mogłyby wspaniale uzupełnić drużyny męskie. Liczę, że w przyszłości to się zmieni.*

W obecnych drużynach grają zawodnicy w różnym wieku: od młodych chłopców po dojrzałych panów. Ważna jest pasja i chęć gry w koszykówkę. Zadaniem zainteresowanych jest zebranie minimum pięciu

pełnoletnich osób, które nie muszą być mieszkańcami Zgierza. Warto się pośpieszyć, bo pierwsza kolejka rozgrywek w tym sezonie rusza już 24 lutego 2017 r. Liga ma swój profil na Facebooku, a zatem można na bieżąco śledzić wydarzenia i harmonogram. Zgłoszenia chętnych do 17 lutego 2017 r.

LUKASZ SOBIERALSKI



Drużynę Jeży mocno wspierały wspaniałe cheerleaderki Latino Fitness Dance i maskotka

W walentynki kolacja czy prezent?

Walentynki – święto zakochanych na dobre zadomowiło się w naszym kraju. Część z nas niekoniecznie celebruje ten dzień, twierdząc, że kocha się na co dzień – nie tylko od święta, inni nie wyobrażają sobie 14 lutego bez romantycznych chwil spędzonych z kimś bliskim lub wręczania sobie upominków. Możliwości jest wiele, zarówno dla ceniących pyszne jedzenie i chwile spędzone tylko we dwoje, jak i dla osób, które wolą na przykład jubilerskie błyskotki. Co lepsze? To już kwestia indywidualnej decyzji. A jakie preferencje mają zgierzanie?

BEATA PIECHOTA



Centony romantyzm

Zapalone świece, aromat pysznych dań, kieliszki z winem. Wiele kobiet marzy o takiej scenerii w walentynki, a panowie – jak się okazuje – nierzadko są w stanie sprostać wyzwaniu i nawet robią to z przyjemnością. Niektóre restauracje szykują dla par wyjątkowe menu oraz atrakcje artystyczne. – *W każde walentynki oferujemy zakochanym skrócone, ale specjalnie skomponowane menu, w którym każdy znajdzie coś dla siebie. Przygotowujemy drinki, oferujemy pyszne wino. Walentynkowe kolacje cieszą się zawsze zainteresowaniem, ale trzeba wcześniej zarezerwować stolik* – mówi Eryk Frankiewicz z restauracji „Pod 5 Aniołami” w Łagiewnikach Nowych. Restauracje oferują też vouchery, które można sprezentować swojej „połowce” 14 lutego, ale wykorzystać w dowolnym momencie. To o tyle wygodne rozwiązanie, że nie musimy stresować się porą spotkania, mając w perspektywie zwykłą, wczesną pobudkę następnego dnia.

Jubilerska klasyka

Usłane serduszkami w krwistej czerwieni witryny sklepowe, nastrojowa muzyka w stacjach radiowych sprawiają, że właśnie tego dnia wielu mężczyzn decyduje się na oświadczenia. Przed walentynkami sklepy jubilerskie odwiedzają dżentelmeni w poszukiwaniu odpowiedniego pierścionka zaręczynowego. Dobrze sprzedają się też inne błyskotki. – *Modne są celebrytki, czyli delikatne łańcuszki z różnego rodzaju delikatnymi motywami: konwalią, krzyżkiem. Wzorów jest mnóstwo, można je kupić średnio za 200, 300 zł* – mówi Marzanna Walczak ze sklepu jubilerskiego w Zgierzu.

Oprócz tego zainteresowaniem cieszą się chokery – naszyjniki ściśle przylegające do szyi. Również moda męska ma swoje trendy. Na czasie są skórzane bransoletki, spinki do mankietów czy dodające szyku i elegancji spinki do krawatów. Sprzedawcy podkreślają, że przy wyborze biżuterii męskiej należy zwrócić uwagę na jej funkcjonalność. ●

FOTOLIA

Nie ważne: romantyczna kolacja czy kosztowny drobiazg. Ważne jest uczucie i wzajemny szacunek nie tylko od święta



One Billion Rising w Zgierzu

O tym, że 14 lutego to dzień zakochanych już na dobre wpisał się w element naszej kultury, wiemy wszyscy, ale nie każdy wie, że tego samego dnia w 220 miastach na całym świecie, w tym w 60 polskich, ma miejsce akcja tańca przeciwko przemocy wobec kobiet. Ta kampania społeczna znana pod nazwą „One Billion Rising/Nazywam się Miliard” w Zgierzu odbędzie się drugi raz. O godzinie 17.00 w Pasażu im. Władka Sheybala przy dźwiękach „Break the chain” uczestnicy zatańczą swój protest dance. Wszyscy, niezależnie od miejsca na świecie, mają ten sam układ choreograficzny. Tegoroczna edycja ma na celu nagłośnienie problemu gwałtu na pierwszej randce. – *Brałam udział w zeszłorocznym wydarzeniu, a w tym roku pełnię funkcję trenera grupy. Uczę moje koleżanki układu tanecznego, który obowiązuje od 2013 r.* – mówi Monika Borowska – *Ta kampania dotyczy nie tylko nas, ale naszych dzieci i przyszłych pokoleń. Warto walczyć o prawa kobiet i o to, żeby te prawa nie były łamane.*

Inicjatorką pomysłu przeniesienia tej międzynarodowej akcji na zgierski grunt jest Justyna Zielińska, prezeska Fundacji „Jeden +”. Uczestniczki akcji od początku stycznia spotykają się w regularnie w Miejskim Ośrodku Kultury w Zgierzu, aby opłacać układ taneczny. – *Promujemy tę inicjatywę i staramy się przekonać jak najwięcej osób, że w ten sposób można wywierać wpływ i mówić o tym, jak przeciwdziałać przemocy* – opowiada organizatorka. – *Nie każdy chce brać udział w manifestacjach, w czasie*



Uczestnicy akcji swoim tańcem chcą wyrazić sprzeciw w ważnej sprawie

których skanduje się jakieś określone hasła. Wspólny taniec to taki rodzaj demonstracji naszych przekonań, że czujemy się w tym dobrze i swobodnie.

Według szacunków, przemocy fizycznej i seksualnej w Polsce doświadcza od 700 tysięcy do 1 miliona kobiet, w tym około

200-250 tysięcy to kobiety, które doświadczyły gwałtów. Większość ofiar nie zgłasza tego faktu na policję ani w żadnych innych instytucjach, bo boją się ponownej traumy wzmocnionej przez nieufnych urzędników i funkcjonariuszy państwa, którzy podważają wiarygodność ofiary. (ea)

Styl życia

Zamień komputer na sport

Nakłonienie dzieci i młodzieży do uprawiania sportu to zadanie niełatwe, a jakże ważne, bo konsekwencje braku aktywności fizycznej mogą być katastrofalne. Jednym z działań, które mają zachęcić najmłodszych do rozpoczęcia przygody ze sportem jest akcja „Rower moich marzeń”. Na spotkaniu ze znanym sportowcem młodzież wykonuje w dowolnej technice plastycznej rower swoich marzeń. W zamian otrzymuje upominki, które mają przypominać o korzyściach płynących z bezpiecznego uprawiania sportu. – *Projekt adresowany jest przede wszystkim do zgierskich szkół, ale realizujemy go także w sąsiednich miejscowościach* – wyjaśnia Artur Miśkiewicz, pracownik UMZ i zarazem mistrz Polski oraz wicemistrz Europy w downhillu. W czasie spotkań dzieci i młodzież mogą dowiedzieć się,

jakie są związki między aktywnością fizyczną a ładną sylwetką, zdrową skórą, dobrym humorem i lepiej przyswajaną wiedzą. – *Każda forma aktywności fizycznej jest warta propagowania, a ponieważ rower kojarzy się dzieciom pozytywnie i jest ogólnie dostępny, to spotkanie z panem Arturem z całą pewnością zachęci je do jazdy na rowerze i generalnie do prowadzenia zdrowego, sportowego trybu życia* – powiedziała Ewa Stępień, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Zgierzu, która zorganizowała spotkanie ze sportowcem, dodając na koniec, że dzieci były zachwycone możliwością rozmowy z mistrzem oraz szansą obejrzenia jego profesjonalnego roweru, a podekscytowanie towarzyszyło im jeszcze długo po spotkaniu.

Akcji patronuje Prezydent Przemysław Staniszewski. (ea)



MARTA MARCZAŁEK-SUSKA (BESKIERZ-RUDNY)

Firma w Internecie

Od wielu lat jesteśmy świadkami gwałtownego rozwoju sprzedaży elektronicznej, która całkowicie zmieniła nasze dotychczasowe pojęcie handlu. Co istotne, coraz więcej osób chce kupować, nie wychodząc z domu – zakupy elektroniczne stają się powoli stylem życia. W związku z tym powstały tysiące nowych podmiotów zajmujących się e-handlem, a wiele tradycyjnych sklepów i sieci handlowych zaczęło dystrybuować swoje produkty również przez Internet.

RENATA KAROLEWSKA



Polski rynek e-commerce należy do najbardziej dynamicznych w Europie. A wysoka konkurencyjność stawia duże wyzwania przed przedsiębiorcami. I tu kluczowa okazuje się umiejętność szybkiego dostosowywania się do zmian. Szczególnie że istotnie zmieniają się również elementy przyciągające klientów, w tym zdolność do kompleksowej obsługi. Ta z kolei nie jest możliwa bez odpowiedniego zaplecza logistycznego, które ma kluczowe znaczenie przy tworzeniu sklepu on-line.

Dynamiczna branża fashion

Województwo łódzkie wciąż słusznie kojarzy się z włókiennictwem i branżą odzieżową. Obydwa obszary rozwijają się dynamicznie. W tym artykule skupiamy się na tym drugim, jest on bowiem jednym z najintensywniej rozwijających się sektorów sprzedaży internetowej, choć – co warto podkreślić – charakteryzuje się wyższym niż inne branże odsetkiem zwrotów. To zmusza przedsiębiorców do wprowadzenia dodatkowych usług dla zwracanych produktów oraz rozwiązań, dzięki którym obsługa zwrotów jest szybka, efektywna i tania. – *Nasza firma, która w 2016 r. otworzyła magazyn logistyczny w powiecie zgierskim, w pełni dostosowuje swoją infrastrukturę do tego rodzaju potrzeb*

klienta. Firma działa według strategii One Stop E-commerce, której koncepcja zakłada, że właściciel sklepu internetowego powierza firmie obsługę logistyczną, informatyczną i finansową, a także pełną obsługę klienta – mówi Lidia Ratajczak-Kluck Dyrektor SG SCM i Członek Zarządu w Arvato Polska.

Trendy

Coraz chętniej polskie sklepy internetowe przekraczają granice kraju, próbując (nieradko z powodzeniem) swoich sił na rynkach krajów sąsiednich, ale także w odleglejszych zakątkach Europy, na przykład w Wielkiej Brytanii. Coraz częściej wchodzi także do zupełnie egzotycznych państw, takich jak Chiny czy Brazylia. – *Tego rodzaju*



Branża odzieżowa zajmuje pierwsze miejsce pod względem sprzedaży internetowej

Partnerzy w grze o rozwój społeczno- gospodarczy

KAZIMIERZ KUBIAK



Rozwój społeczno-gospodarczy regionu w coraz większym stopniu uwarunkowany jest aktywną współpracą samorządu terytorialnego z lokalnymi społecznościami. Najaktywniejsi obywatele włączają się do współpracy, działając w różnego rodzaju organizacjach, stowarzyszeniach, izbach gospodarczych. W naukach o zarządzaniu, instytucjami nazywane są nie tylko organizacje, szkoły, urzędy, banki i tak dalej, ale również istniejące prawo, historia, tradycje, kultura, obyczaje. Tworzą one system instytucjonalny strategicznych partnerów władz w rozwoju konkurencyjności lokalnej gospodarki i poziomu życia społeczeństwa.

Szczególna ważna rola przypada organizacjom przedsiębiorców tworzącym samorząd gospodarczy. Samorząd terytorialny oraz samorząd gospodarczy odgrywają coraz większą rolę w kształtowaniu konkurencyjności regionu, tworzeniu i wdrażaniu regionalnych strategii rozwoju oraz strategii innowacji.

Jednostka samorządu terytorialnego jako instytucja otoczenia biznesu odgrywa szczególną rolę. Jest jednocześnie twórcą i mecenasem wspierającym rozwój instytucji okołobiznesowych. Władze lokalne i regionalne tworzą klimat dla rozwoju przedsiębiorczości i otwartości na innowacyjne myślenie. Zarówno władze publiczne, jak i władze samorządowe mają różne możliwości doskonalenia partnerskich kontaktów i współpracy z przedsiębiorcami jako członkami lokalnej społeczności. W praktyce oznacza to tworzenie warunków do uczestniczenia przedstawicieli biznesu w procesie przygotowania decyzji przez władze samorządowe i poczucia odpowiedzialności samorządu gospodarczego (a także obywateli) za rozwój społeczny i gospodarczy gminy czy regionu. Współzarządzanie (*good governance*) jest najlepszą drogą rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Współczesne zarządzanie wymaga zgodnej współpracy wszystkich partnerów, organizacji i instytucji zainteresowanych rozwojem gminy. Do roli głównego partnera rozwoju gospodarczego pretendują organizacje przedsiębiorców, uznawane przez polskie prawodawstwo za samorząd gospodarczy. Podstawą jego działania jest ustawa z 30 maja 1989 r., w której artykuł 2 głosi, że izba gospodarcza jest organizacją samorządu gospodarczego

reprezentującą interesy gospodarcze zrzeszonych w niej podmiotów. W gospodarce rynkowej istnienie samorządu gospodarczego nabiera szczególnego znaczenia.

Zadania samorządu gospodarczego

Można je podzielić na dwie grupy. W pierwszej znajdują się działania podejmowane w porozumieniu i na rzecz przedsiębiorców zrzeszonych w izbach, w drugiej zaś działania na szczeblu krajowym i lokalnym. Do tych pierwszych należą zadania polegające na bieżącym informowaniu o przetargach, wystawach, targach, misjach, ofertach kooperacji; działalność szkoleniowa, doradztwo podatkowe, reprezentowanie interesów przedsiębiorców wobec władz i innych organizacji. Druga grupa zadań to zadania dotyczące działań związanych z rozwojem regionu, a w szczególności delegowanie swoich przedstawicieli do prac w terenowych organach administracji rządowej i samorządowej, wyrażanie opinii w sprawach rozwoju gospodarczego, podejmowanie działań na rzecz wzrostu konkurencyjności regionu, rozbudowy infrastruktury technicznej, aktywne uczestniczenie w pracach nad strategią rozwoju gminy oraz regionalnej strategii innowacji, promocja regionu na terenie kraju i poza jego granicami. Do wspólnych zadań samorządu gospodarczego i terytorialnego należy kreowanie dogodnych warunków dla rozwoju lokalnej przedsiębiorczości i zachęt do lokowania się i współpracy inwestorów zagranicznych z przedsiębiorcami z regionu.

Niezwykle ważne są wspólne starania o pozyskanie zewnętrznych źródeł finansowania, w tym środków z Unii Europejskiej. Pozwalają one podnosić poziom rozwoju infrastruktury gospodarczej i społecznej. Wymienione obszary partnerskiej współpracy samorządu terytorialnego i gospodarczego wskazują na potrzebę doskonalenia obustronnej aktywności w rozwiązywaniu lokalnych problemów i budowania wizerunku miasta. Aktywne włączanie się przedsiębiorców i ich organizacji w rozwój gminy jest miarą społecznej odpowiedzialności biznesu i obywatelskiej dojrzałości jej przedstawicieli.

By osiągnąć grupowy sukces w postaci rozwoju społeczno-gospodarczego miasta, wymagana jest partnerska współpraca obywateli, ich organizacji oraz władz samorządowych. Dbłość o wyższy poziom życia mieszkańców to gra zespołowa. ●

Dr Kazimierz Kubiak jest pracownikiem naukowym Społecznej Akademii Nauk w Łodzi (Instytut EEDRI)



Za sukcesem sklepów internetowych stoją dobrze zarządzane centra logistyczne

kontakty rodzą oczywiście nowe wyzwania pod kątem organizacji logistyki w spółce. Warto zatem zapewnić sobie możliwości wysyłek zagranicznych, nawiązując współpracę z partnerem mającym afiliację międzynarodową, jak choćby nasza firma, która pozwala na szybkie i niskokosztowe wyjście zagranicę – zaznacza Lidia Ratajczak-Kluck z Arvato Polska.

Innym wyzwaniem dla firm, które już wkrótce może stać się ważnym elementem ich konkurencyjności, będzie wprowadzanie kolejnych rozwiązań, takich jak choćby dostawa w trybie „Same-Day Delivery”, czyli w dniu zakupów. Jeszcze inną tendencją, która zaczyna być coraz bardziej wyraźna, jest zmiana statusu sklepów tradycyjnych sieci handlowych, które będą się przeobrażać w tzw. pick-up point-y (punkty odbioru) dla zamówień internetowych.

Aktualnie udział e-handlu w handlu detalicznym w Polsce to zaledwie około 6%, ale należy zauważyć, że jeszcze nie tak dawno było to tylko 4%, przy czym warto pokazać te liczby w porównaniu do takiej potęgi gospodarczej, jak Niemcy, gdzie sprzedaż internetowa znajduje się na poziomie 10%. Można zatem zaryzykować takie twierdzenie, że w sieci jest jeszcze dużo miejsca dla polskich przedsiębiorstw. Ważne, by działać z głową.

Co kupujemy w sieci?

Z najnowszych badań GEMIUS wynika, że najchętniej kupujemy odzież, akcesoria i dodatki (72%), książki, płyty, filmy (68%) oraz tablety, smartfony, akcesoria GSM (56%). Głównymi kupującymi są mieszkańcy średniej wielkości miast z wykształceniem średnim. Przybywa też osób w grupach wiekowych po 50 roku życia, którzy robią zakupy w sieci, co może oznaczać, że przestajemy się bać Internetu.

Zgierz z pomocą dla Wołynia



ARCHIWUM AUTORA

je do parafii rzymskokatolickich w Równem oraz w Maniewiczach, do Domu Polskiego w Łucku oraz do Szkoły Polskiej w Kowlu. Wszędzie spotkaliśmy się z gorącym przyjęciem, a spotkaniem częstokroć towarzyszyły wystawiane przez Polonię jasełka oraz wspólnie śpiewane kolędy i pastoralki.

Dodatkową naszą misją było przekazanie zakupionego przez Prezydenta Miasta Zgierza sprzętu sportowego do nowej sali gimnastycznej powstałej przy Szkole Podstawowej w Kostiuchnówce. Dyrekcja szkoły dostała materace i pozostały sprzęt sportowy, który pozwoli na wykorzystanie w pełni walorów hali. Za sprzęt w imieniu władz Rejonu Maniewiczze podziękował władzom Zgierza zastępca starosty Andriej Burak oraz przewodniczący rejonowej rady Anatolij Melnik. Dodatkowo za podarunki podziękowała młodzież szkoły. Występ dzieci zakończyło wspólne śpiewanie kolęd polskich i ukraińskich przez wszystkich uczestników spotkania.

Dzięki noworocznemu spotkaniu odżyła idea współpracy samorządów Zgierza i Maniewicz. Miasta nasze od wielu lat mają podpisane porozumienie o partnerstwie, które realizowane jest również przez taką współpracę. Placówką partnerską dla Szkoły Podstawowej nr 5 w Zgierzu jest natomiast od lat szkoła w Kostiuchnówce. Stąd warto kontynuować akcję w kolejnych latach, tym bardziej że mamy obecnie czym się dzielić z naszymi sąsiadami. Kraj, w którym realnie nadal toczy się wojna, potrzebuje od nas w tym czasie każdego wsparcia. Należy ponadto pamiętać, iż na terenie Ukrainy nadal istnieje liczna Polonia stojąca na co dzień na straży naszych narodowych tradycji. (Grzegorz Leśniewicz).

Paczki trafiły na Ukrainę w okresie prawosławnego Bożego Narodzenia

Wyjątkowo wiele prezentów dotarło w tym roku ze Zgierza na Ukrainę. W ramach akcji „Świąteczna paczka dla Wołynia” trafiły one do Polonii zamieszkującej te tereny, do harcerzy Hufca Wołyn, a także do ukraińskich przyjaciół w Kostiuchnówce i Maniewiczach. W sumie akcją pomocy objęto kilkaset rodzin za naszą wschodnią granicą.

Głównym partnerem akcji, w którą włączyło się Miasto Zgierz z Prezydentem Przemysławem Staniszewskim, była Fundacja Centrum Dialogu Kostiuchnówka. Fundacja ta od kilku już lat w okresie świątecznym organizuje zbiórkę produktów dla mieszkańców Wołynia. Wśród artykułów wysyłanych

na Ukrainę znajdują się najczęściej odzież, produkty spożywcze oraz chemiczne. W Zgierzu w zbiórkę produktów w okresie przedświątecznym zaangażowały się miejskie placówki oświatowe, w tym szkoły podstawowe oraz gimnazja. Dzięki zbiórce prowadzonej wśród uczniów tych szkół udało się zebrać około 300 kilogramów różnych produktów. Wśród nich najczęściej znajdowały się: mąka, cukier, makarony, artykuły spożywcze oraz chemia gospodarcza. Wszystkie paczki w dniach od 3 do 6 stycznia, to jest w okresie prawosławnych Świąt Bożego Narodzenia, trafiły do adresatów. Wraz z Naczelnikiem Wydziału Edukacji i Młodzieży UMZ Markiem Lipcem mieliśmy możliwość przekazać

Młodszy odcień miasta

Łyżwy są fajne!!!

Dobiega końca IV edycja zmagania w trwającym od 12 grudnia ubiegłego roku turnieju „Łyżwy są fajne!!!”. Współzawodnictwo polega na pokonaniu możliwie najdłuższego dystansu na łyżwach po zgierskim lodowisku. Przejechane kilometry mierzone są przy pomocy aplikacji Endomodo, którą każdy uczestnik musi mieć zainstalowaną na swoim urządzeniu mobilnym.

W tym roku, podobnie jak w zeszłym, do rywalizacji przystąpiło ponad 70 uczniów. Uczestnictwo w konkursie jest nieodpłatne i dobrowolne, uczestnik ponosi jedynie koszt biletu wstępu na lodowisko i płaci za wypożyczenie łyżew. – *Poprzednie edycje*

zmagania łyżwiarskich znalazły uznanie organizatorów ogólnopolskiego programu wspierającego lokalnych animatorów sportu „Lider Animator”. W roku 2014 turniej „Łyżwy są fajne!!!” otrzymał wyróżnienie wśród przeszło 620 zgłoszonych projektów, a w 2016 r. jako autor turnieju, zostałem laureatem programu.

– mówi pomysłodawca Maciej Kacprzak. Zarówno I jak i II edycja wydarzenia była kierowana do uczniów SLO im. R. Traugutta w Zgierzu. Do kolejnej przystąpić już mogli także uczniowie innych zgierskich placówek oświatowych: gimnazjów i szkół ponagimnazjalnych.

Na zwycięzców czekają nagrody – łyżwy i medale oraz atrakcyjne niespodzianki.

LUKASZ SOBIERAJSKI



W tym roku na miejskim lodowisku odbyła się czwarta edycja turnieju „Łyżwy są fajne!!!”

Organizację wydarzenia wsparł Urząd Miasta Zgierza, MOSIR oraz sponsorzy. Turniej objęty został też patronatem honorowym Prezydenta Miasta Zgierza. Zakończenie rywalizacji zaplanowane jest na 12 lutego 2017 r., a więcej informacji oraz aktualne wyniki dostępne są na lyzwysafajne.pl. (bp)

Aż do bólu autentyczni i prawdziwi

Rewelacyjne, minimalistyczne, a zarazem poruszające przedstawienie „Ziaziulka” przygotowane przez zespół „Leśne nuty” z Hajnówki zdobyło pierwsze miejsce w eliminacjach do ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie „Albertiana 2017”.

RENATA KAROLEWSKA



Na drugim miejscu znaleźli się gospodarze festiwalu – zespół „Akcent” ze Zgierza, prezentujący spektakl „Mały Książę”, a na trzecim zespół „GTI” z Ignacowa z przedstawieniem „Baśń o ptaku”. W kategorii solistów najlepszy okazał się 20-letni Konrad Przygoński z Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną Koło w Zgierzu, który świetnie zaśpiewał i zagrał na gitarze piosenkę „Tears in heaven” Erica Claptona. Jury doceniło ogrom pracy Konrada nie tylko za opanowanie tekstu, ale też za jednoczesny akompaniament, co już samo w sobie jest wyjątkową rzadkością w świecie osób niepełnosprawnych. – *Festiwal co roku dostarcza nam dowodów, że niepełnosprawni są osobami w pełni świadome swojego człowieczeństwa, chcącymi się dzielić tym, co potrafią; że nie satysfakcjonuje ich zamykanie w pokojach przed telewizorem. Oni chcą dostawać swoje szanse i otwierać się na świat ludzi zdrowych.* – mówi Małgorzata Godek-Wójcik, jurorka, przedstawicielka Fundacji im. Brata Alberta. – *Dlatego staramy się pokazywać tych ludzi jako w pełni wartościowych. I także dlatego nie powinniśmy ich usuwać z przestrzeni społecznej, a wręcz przeciwnie – korzystać z wartości, które oni niosą swoim życiem.*

Człowieczeństwo i wartości
Jak co roku w wydarzeniu wzięli udział, od 30 lat prowadzący Fundację Św. Brata Alberta, ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, który podkreślał bardzo dobrą atmosferę towarzyszącą festiwalowi. Mówił też o potrzebach poszukiwania uczciwości, życzliwości i tego, co wypływa z autentyczności, a nie sztuczności, a o co trudno w zmaterializowanym świecie. – *Wszelkie formy działalności fundacji pokazują, że osoby z różnego rodzaju niepełnosprawnościami intelektualnymi mają ogromne wyczulenie na poczucie dobra i zła oraz autentyczności. Oni zwykle mówią to, co myślą. Nie ubierają masek, nie grają ról, nie są celebrytami. Dla nich udział w festiwalu i same przygotowania to wielkie przeżycie, więc wkładają w to wiele emocji, pozytywnych*



Zgierska grupa teatralna „Akcent” zajęła II miejsce w tegorocznej „Albertianie”

emocji. A to dla każdego człowieka rzecz godna naśladowania. Ksiądz Isakowicz-Zaleski zapytany o wymiar ewangelizacyjny, duchowy festiwalu odpowiada: – *Można opiekować się osobami niepełnosprawnymi, uciekając od wymiaru duchowego. Są też tacy specjaliści. Jednak, żeby w pełni zrozumieć osobę niepełnosprawną, trzeba pamiętać o jej stronie duchowej. I jest ta strona bardzo bogata. Jednocześnie ci ludzie są bardzo wrażliwi artystycznie. Ich dzieła są wytworami doniosłych przeżyć, bo wkładają w tę pracę samych siebie.*

O tym można się było przekonać naocznie, goszcząc w ostatni czwartek stycznia w Gimnazjum nr 3, gdzie odbywał się festiwal. W zgierskich eliminacjach wzięło udział dziewięć grup teatralnych i troje solistów, jednak na Galę do Krakowa, która odbędzie się 13 marca 2017 r. w Teatrze im. Juliusza Słowackiego pojadą jedynie laureaci eliminacji.

Organizatorem „Albertiany 2017” w Zgierzu jest Fundacja im. Brata Alberta. Współorganizatorami są: Urząd Miasta

Zgierza, Starostwo Powiatowe w Zgierzu, Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną Koło w Zgierzu i Gimnazjum nr 3. Patronat nad tegoroczną edycją objęli: Prezydent Miasta Zgierza, Marszałek Województwa Łódzkiego, Starosta Zgierski, Dyrektor Łódzkiego Oddziału PFRON.



W wydarzeniu uczestniczył jak co roku ks. T. Isakowicz-Zaleski

Zdobywanie medali to jego specjalność

20 rekordów Polski, w tym 10 aktualnych w pchnięciu kulą, 4 rekordy świata, 19 medali w mistrzostwach Polski weteranów, w tym 12 złotych, pierwsze miejsce w światowym rankingu World Masters Athletics 2016 – konto sukcesów zgierzana Longina Bujnowicza na tym się nie kończy. Kolejne pojawiają się z każdym rokiem. A on, mimo zaawansowanego wieku, znajduje czas i chęci, by uprawiać sport i zdobywać kolejne trofea.

RENATA KAROLEWSKA



Gdyby stać go było na zagraniczne wyjazdy, sukcesów byłoby na pewno więcej, ale i te, które są, dają panu Longinowi sporo satysfakcji. 4-kilogramową kulę jest w stanie pchnąć na odległość ponad 13 metrów, a wśród zawodników z całego świata, w kategorii wiekowej 75+ trudno o takiego, który jest w stanie zagrozić jego supremacji.

Z kulą przez życie

Ze sportem związany jest – można powiedzieć – przez całe życie, choć rozpoczął dość późno, w czasie studiów na Uniwersytecie Łódzkim. W AZS uprawiał dziesięciobój przez 7 lat, potem związał się ze zgierską Borutą i łódzkim ŁKS-em, gdzie pełnił jednocześnie funkcję trenera młodzieży. Jako młody człowiek nie odnosił spektakularnych sukcesów, ale jego podopieczni – już tak, kwalifikując się do kadry narodowej. Choć uprawianie sportu zawsze sprawiało mu radość i dawało przyjemność, to wiadomo, że życie lubi pisać swoje scenariusze, a te nie zawsze pokrywają się z naszymi planami. Dlatego w pewnym momencie Longin Bujnowicz rozstał się z kulą na prawie dwie dekady. Wrócił w 2009 r., gdy zorientował się, że od wielu lat w różnych miejscach Polski, Europy i świata są organizowane zawody dla takich jak on, weteranów. Ta informacja zmotywowała go do tego, by spróbować swoich sił. Na większe sukcesy nie musiał długo czekać. Dwa lata później podczas mistrzostw świata na Węgrzech zdobył w swojej kategorii wiekowej w różnych technikach pchnięcia kulą dwa tytuły mistrza, dwa wicemistrza i jeden brązowy medal. Wtedy otworzył się wórek z medalami, które pojawiały się wraz z każdą kolejną imprezą sportową z jego udziałem.

Wiek nie gra roli

Miotacze weterani to sportowcy, którzy ukończyli 35 rok życia. Jednak lekkoatletyka daje szansę wszystkim, bez względu na metrykę. Najstarszy aktywny zawodnik jest Polakiem i ma 106 lat. Z tego punktu widzenia Longin Bujnowicz ma perspektywę jeszcze wielu lat występów. Jednak nie tylko dobre zdrowie determinuje udział

w zawodach. Imprezy weteranów odbywają się na całym świecie i choć mają charakter amatorski, to jednak udział w nich kosztuje i to często немало. Nie każdego stać na udział w nich. Na przykład tegoroczne mistrzostwa świata odbyły się w Australii. – *Ja nie mam sponsorów, więc w zasadzie nie jeżdżę za granicę. Pewnie, gdybym wyjeżdżał, miałbym jeszcze więcej medali. Skąd to wiem? Ano stąd, że na przykład tegoroczny wicelider światowego rankingu WMA i zarazem tegoroczny wicemistrz Europy rzuca ponad metr bliżej niż ja – podsumowuje Longin Bujnowicz – Ja trenuję bardziej dla własnej przyjemności, żeby się poruszać, dla zdrowia.*

Zgierzanin regularnie pracuje na swoje sukcesy. Ma około 100 treningów w roku. Z dużym wyprzedzeniem wie, gdzie i kiedy odbędą się zawody, więc ma możliwość tak rozłożyć siły i czas, żeby przygotować formę na właściwy moment. Choć nie ma idealnych warunków do pracy, nie narzeka. Trenuje na wsi, gdzie zresztą chętnie wyjeżdża. – *Zimą często ćwiczę w stodole. Nie przeszkadza mi deszcz czy śnieg. Mam tam duże wrota, to otwieram je sobie jak szeroko i rzucam. Mam też niezbędne do uprawiania tej dyscypliny progi własnej roboty. Słowem, mam wszystko, czego mi trzeba – opowiada poczwórny mistrz świata i dodaje, że czasem korzysta z hali w sąsiednim Aleksandrowie Łódzkim, dostosowanej do tego typu treningów. Dużo czasu poświęca na ćwiczenia z kulą, dyskiem i młotem, ćwicząc w ten sposób technikę oraz sprawność nadgarstków, dłoni i barków.*

Międzynarodowe sukcesy Longina Bujnowicza okupione są systematycznymi treningami

Longin Bujnowicz na co dzień jest szczęśliwym emerytem, ale – jak mówi – pracuje na rzecz rodziny, zajmuje się wnuczkami, odwozi go do szkoły. Jest prawdopodobnie jedynym lekkoatletą seniorem ze Zgierza z sukcesami na arenie światowej. O tym, jak na żywo wyglądają zmagania zgierskiego miotacza, można się będzie przekonać naocznie, bowiem decyzją Zgromadzenia Generalnego World Masters Athletics w 2019 r. Toruń będzie organizatorem VIII Halowych Mistrzostw Świata Weteranów Lekkiej Atletyki.

Zgierzanie dla WOŚP

Nieco ponad 191 tysięcy złotych zebrano w Zgierzu podczas 25. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. To rekord, choć są to jeszcze dane nieoficjalne. Trudno byłoby choćby wymienić wszystkie wydarzenia i miejsca, w których kwestowano na rzecz ratowania życia i zdrowia dzieci na oddziałach ogólnopediatrycznych oraz dla zapewnienia godnej opieki medycznej seniorom. Okazuje się, że Zgierz stanął na wysokości zadania. W naszym mieście odbyły się niezliczone imprezy kulturalne, artystyczne, sportowe, rekreacyjne oraz niezwykle licytacje. Warto wspomnieć kilka z nich: dwie aukcje dotyczące prezydenta Przemysława Staniszewskiego (dzień z prezydentem oraz dzień pracy prezydenta) czy licytację treningu personalnego z dwukrotnym wicemistrzem Europy w downhillu Arturem Miśkiewiczem. W tym roku Prezydent Miasta Zgierza przepracuje dzień za 990 zł w Kancelarii Notarialnej Waldemara Jeziorskiego. Ponadto pod młotek po raz pierwszy poszła powierzchnia reklamowa w naszym miesięczniku. Nasza redakcja dumna jest, że mogła przyłączyć się do tego wielkiego dzieła pomocy.

Niemalą kwotę, bo aż 10 tysięcy zł zebrała motoorkiestra, dzięki której amatorzy wrażeń mieli okazję za opłatą podriftować z najbardziej utytułowanymi kierowcami tej techniki jazdy. Natomiast wielbiciele biegów spotkali się w parku miejskim, gdzie odbywał się Jeżobieg. Fundacja SPDV płaciła 1 zł za każde okrążenie. Dopisali wspinali mieszkańcy naszego miasta i goście, którzy przebiegli aż 876 okrążeń. Oprócz tego podczas biegu kwestowano do puszek. – Co zapamiętam z tegorocznego finału? Trudno wybrać. Na pewno mnóstwo pozytywnych emocji budziły mnie, które pani,

LUKASZ SOBIERALSKI



Na dzieci i seniorów od rana do późnego wieczora kwestowali starsi i młodszy

zgierzanka pragnąca zachować anonimowość, szła przez cały rok na tę okazję. A co najlepsze, prawie wszystkie znalazły swoich nabywców, choć wcale nie były tanie. Bardzo pozytywnym echem w Internecie i w realu odbiła się wypowiedź księdza Andrzeja z kościoła św. Katarzyny, który zachęcił do otwierania serc – opowiada Karolina Miżyńska ze sztabu zgierskiego WOŚP. Na zakończenie

dnia odbył się koncert coverów z udziałem znakomitych wokalistów, znanych między innymi z udziału w programie „The Voice of Poland” czy „X Factor”. Na scenie stanęli: Julia Sz wajcer, Sebastian Wojtczak, Marcelina Mróz, Daniel Rychter, a także Paweł Zawierka. Po koncercie w pasażu V. Sheybala pojawiło się fantastyczne światło do nieba. (rk)

Pamięć historyczna

Rocznica powstania

Jak co roku zgierzanie uczcili rocznicę wybuchu powstania styczniowego. Oficjalne uroczystości odbyły się 22 stycznia 2017 roku na Starym Cmentarzu przy ul. Skargi w Zgierzu, gdzie władze miasta, radni, mieszkańcy złożyli kwiaty i zapalili znicze na mogiłach powstańców-weteranów: Józefa Popiołkiewicza, Rafała Rajskiego, Teofila i Marii z Hollendrów Pietrusińskich, Włodzimierzy z Jodłowskich Krąkowskiej i Jana Erazma Podmieskiego.

Miasto corocznie upamiętnia bohaterów walk niepodległościowych z 1863 r., którzy

sposycyją na zgierskim cmentarzu. Pamięć o weteranach powstania styczniowego w Zgierzu wskrzeszona została po latach zapomnienia, kiedy Miasto zainicjowało starania o objęcie opieką zgierskich mogił. W rezultacie tych wysiłków nawiązano kontakty z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie oraz Łódzkim Urzędem Wojewódzkim w Łodzi, dzięki którym odnowione zostały groby powstańców. Wykonano także granitowe tablice upamiętniające weteranów powstania sprzed 154 lat. (rk)

MICHAŁ FALK



O weteranach powstania sprzed 154 lat pamiętało wielu mieszkańców Zgierza

Smoczyca – gwiazda trakerskich imprez

On na swoim swoim koncie ma wiele prestiżowych trakerskich nagród. Jej ludzie przyglądają się z zaciekawieniem i zdziwieniem. Scania 164 L 480, rocznik 2002 dosłownie powala swoim niesamowitym wyglądem i dopracowaniem detali. A wszystko to dzięki 29-letniemu Markowi Szewczykowi, który dzięki Smoczycy – bo tak nazwał ciężarówkę – mógł spełnić swoje motoryzacyjne marzenia.

BEATA PIECHOTA



Zgierzanin na co dzień pracuje w firmie transportowej ojca. Od dziecka interesował się tuningiem. Kiedy w 2010 r. w przedsiębiorstwie pojawiła się Scania, uznał, że to najlepszy moment na realizację swojej pasji. Szukając inspiracji w Internecie, zauważył, że większość tuningowanych ciężarówek ma motywy zaczerpnięte z bajek

czy filmów. A on chciał mieć auto inne od wszystkich. I tak pojawił się pomysł na Smoczycę w otoczeniu wulkanów.

Detale i modyfikacje

Cały samochód i naczepa są pomalowane i pokryte ponad dwustu lampkami obrysowymi i diodowymi. – *Z tyłu kabiny znajduje się napis Smoczyca, który został wycięty w stali nierdzewnej*

i od spodu podświetlony diodami led. Całość tuningu dopełniają wykonane z „kwasówki” orurowania i zderzak. Smoczyca po modyfikacjach ma obecnie 736 KM i jeden z najgłośniejszych wydechów w Polsce, zaprojektowany przez firmę z Grecji – z entuzjazmem opowiada Marek Szewczyk. W tym roku pojazd zyskał zmodyfikowane i wygłuszone wnętrze kabiny. Teraz znajduje się w niej wysokiej



Chociaż Smoczyca to prawdziwa gwiazda trakerskich imprez, na co dzień służy jako zwykła ciężarówka do przewozu najbardziej pospolitego ładunku

Powstaje Zgierskie Centrum Wspierania Rozwoju Dzieci i Młodzieży

ARCHIWUM PRYWATNE



LUKASZ SOBIERAŁSKI

klasy nagłośnienie, podłogi i ściany wykonane z egzotycznego drewna, fotele kuśkowe pokryte skórą z wyszytym logo, a całości dopełniają podświetlone napisy. I choć – jak mówi zgierzanie – tuning to bardzo kosztowne hobby, zwłaszcza w takim wydaniu, to wszystko pokrywa z własnych oszczędności. W końcu to jego życiowa pasja i nie zamierza spoczywać na laurach.

Prestiżowe nagrody

Smoczyca jest stałym bywalcem i zarazem gwiazdą wielu trakerskich imprez i zlotów, na których reprezentuje Zgierz. Samochód zdobył sporo wyróżnień i nagród, m.in. w Bydgoszczy na Truck & Bus Fair, na Trakerskich Spotkaniach w Krakowie, na Pomorskiej Miss Scania i na Master Truck w Opolu. Brał też udział w programie „Na osi” w TVN Turbo. – *W 2016 r. na zlocie w Opolu zdobyłem jedną z najważniejszych dla mnie nagród, czyli nagrodę publiczności (1 miejsce) oraz nagrodę Master Truck of the Year – dodaje Marek Szweczyk.*

Ludzie na Smoczycę reagują żywo i z wielkim zainteresowaniem. Zatrzymują się, oglądają, uśmiechają i zadają pytania. Zwykle są zaskoczeni, kiedy dowiadują się do czego samochód służy na co dzień. – *A jeździ po kopalniach, wozi węgiel, kamień, piasek itp. Jednym słowem, ciężarówka pracuje sama na siebie – mówi pasjonat.* Oprócz tego samochód świadczy usługi na przeróżnych eventach czy imprezach, takich jak festiwale, festyny, śluby. Smoczyca udziela się też charytatywnie dla domów dziecka oraz corocznie wspiera zbiórkę na rzecz WOŚP. W tym roku można ją było zobaczyć w Bełchatowie. Smoczyca jest już wystarczająco nasycona tuningowymi gadżetami, ale Marek Szweczyk zamierza kontynuować swoją pasję. Za jakiś czas chce rozpocząć nowy projekt, ale nie daje się namówić na ujawnienie szczegółów.

Kto na żywo nie widział jeszcze Smoczycy, może odwiedzić jej funpage na facebooku Scania „Smoczyca”, gdzie zamieszczane są zdjęcia i informacje. ●

Terapeuci pracować będą z użyciem najnowocześniejszego, najbardziej zaawansowanego technologicznie sprzętu. Na razie trwa jeszcze remont pomieszczeń



Tak kompleksowo wyposażonego miejsca do wspierania rozwoju dzieci nigdy wcześniej w Zgierzu nie było. W Szkole Podstawowej nr 1 powstaje Zgierskie Centrum Wspierania Rozwoju Dzieci i Młodzieży. Swoją działalność rozpocznie w obecnym semestrze, choć nie ma jeszcze konkretnej daty otwarcia. W centrum pojawi się sala do terapii bardzo dobrze wyposażona w różnego rodzaju sprzęty, urządzenia i oprogramowanie wykorzystywane w rewitalizacji najmłodszych. Najważniejsze z nich to podłoga interaktywna „Magiczny Dywan”, czyli interaktywne urządzenie do wspierania rozwoju uczniów z różnymi deficytami, między innymi z autyzmem, zespołem Aspergera, ADHD i innymi. Wśród najważniejszych zakupów znalazły się również urządzenia do biofeedbacku i do terapii metodą Tomatisa. W tym drugim przypadku, co ważne, do Zgierza trafiła wersja najnowocześniejsza, najbardziej zaawansowana technologicznie. Obydwa urządzenia znakomicie uzupełniają się, dzięki czemu dają znacznie lepsze rezultaty niż w pojedynczym użyciu. Praktyka terapeutyczna pokazuje, że dobrze wpływają

na rzecz poprawy pamięci, motoryki ciała, zwiększenie koncentracji uwagi i polepszenie samopoczucia u osób z różnymi deficytami. – *Sam sprzęt to za mało. Dlatego pomyśleliśmy o bezterminowych licencjach, ale też o podniesieniu kompetencji kadry, dlatego przeszkoliliśmy nauczycieli i pedagogów – podkreśla Marek Lipiec Naczelnik Wydziału Edukacji i Młodzieży Urzędu Miasta Zgierza i dodaje – Cała operacja, to znaczy: zakupy, remonty i szkolenia, kosztowały nas łącznie około 70 tysięcy zł, w tym otrzymaliśmy 38 tysięcy zł dofinansowania z Ministerstwa Edukacji.*

Warto podkreślić, że powstanie centrum jest częścią większego planu działania na rzecz uczniów z problemami. We wrześniu w Szkole Podstawowej nr 1 uruchomiono świetlicę terapeutyczną wspierającą dzieci i młodzież z trudnych środowisk albo zagrożonych wykluczeniem społecznym czy też wykluczeniem edukacyjnym. Odbywają się tam zajęcia z języka angielskiego i muzyki. Uczniowie mogą też liczyć na pomoc przy odrabianiu lekcji. Na ten cel Zgierz dostał pół miliona zł. Partnerem działania jest fundacja „Rodzice przyszłości”. (rk)

Zmiany w gospodarce odpadami

Od 1 lutego 2017 r. nastąpiły zmiany w miejskim systemie gospodarowania odpadami. Jedną z ważniejszych zmian dotyczy częstotliwości odbioru śmieci segregowanych: tworzyw sztucznych, szkła, papieru, metalu i odpadów wielkogabarytowych. Harmonogramem odbioru odpadów zostały objęte wszystkie posesje, niezależnie od wielkości. Również od lutego właściciele domów jednorodzinnych w ramach opłat będą otrzymywać, poza workami do selektywnego zbierania papieru, szkła, tworzyw sztucznych, worki do zbierania bioodpadów, a właściciele nieruchomości wielorodzinnych – pojemniki na bioodpady, po pisemnym zgłoszeniu zapotrzebowania. Worki będą dostarczane do posesji na zasadzie wymiany: odbierane wypełnione i pozostawiane nowe. Wyjątek od tej reguły stanowią mieszkańcy, którzy składają pierwszą deklarację lub zmieniają dotychczasową, decydując się na segregację śmieci. Oni powinni zgłosić się po pierwszy komplet worków do Urzędu Miasta Zgierza lub do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych przy ul. Barlickiego 3a. Nowością jest odbieranie sprzed nieruchomości odzieży i tekstyliów, opon oraz zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego podczas zbiórki odpadów wielkogabarytowych. Mieszkańcy,



Zmiany w gospodarowaniu odpadami weszły w życie od początku lutego

którzy nie chcą czekać na planowy odbiór, mogą samodzielnie dostarczać do PSZOK posegregowane śmieci, w tym między innymi: przeterminowane leki, chemikalia, zużyte baterie, odpady wielkogabarytowe, pozostałości z remontów i rozbiórek budowlanych wykonanych we własnym zakresie.

Więcej informacji na ten temat udziela Wydział Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Gospodarki Odpadami Komunalnymi UMZ. Informacje dostępne są także na stronach internetowych www.umz.zgierz.pl i www.miasto.zgierz.pl oraz na urzędowej tablicy ogłoszeń. (rk)

Dzielnice Zgierza

Aniołów (część 1)

MACIEJ WIERZBOWSKI*



Nazwa Aniołów pojawiła się dopiero na początku XIX w. Jej powstanie, zarówno wsi jak i nazwy, należy łączyć z osadnictwem typu olęderskiego. Polegało ono na tym, że władze albo prywatny właściciel sprowadzał osadników, którzy najczęściej karczowali lasy i nieużytki, płacili czynsz, ale przez jakiś czas byli zwolnieni ze świadczeń. W owym czasie osadnikami byli najczęściej poddani pruscy. Samo określenie wzięło się jednak od pierwszych tego typu osadników w Polsce, którzy byli Holendrami i pojawili się wcześniej.

Tak właśnie działo się także w okolicach Zgierza. Wieś Krogulec (czy jak wtedy mówiono Kargulec) była pod koniec XVII w. opuszczona. W „Wizytacji Generalnej kościoła zgierskiego” z 1771 r. czytamy: „...Krogolec deserta, iako wszystkie

Przywileje Miejskie przez szczęśliwie panującego Najaśniejszego Monarchę approbowane opiewają do Miasteczka Zegrza należący”. W roku 1791 pojawia się następująca wzmianka: „Kargolec wieś Dezerta gdzie teraz olędrow osadzają”. 20 lat później w zachowanej notatce czytamy: „Miała ta Plebania Bór swój objęty Wizytą de Łasko na budowle y inne potrzeby ato ku wsi Jedlicze między granicami Kargolca y Brużyczki Małej to jest od Rzeczki Witonia zwanej do kopców Brużyczki Małej wszzer a wzdłuż do granic Jedlicza. Ale ten Bór jest teraz pod Dozorem Nadleśnego Narodowego albowiem już w Roku 1790 W. Onufry Wilkanowski Dziedzic wsi Kotowic i Piaskowic będąc Starostą Zgierskim Hollendrów zasadzać na nim począł których już jest kilkunastu y dziś zowie się to miejsce Aniołowo”.

Kilka słów wyjaśnienia: w powyższym fragmencie mowa oczywiście o plebanii parafii pw. Św. Katarzyny. Rzeczki Witonii teraz nie znajdziemy, ale wspomina ją jeszcze ks. Żaboklicki w swym opisie parafii. Wizyta de Łasko – to z kolei słynny

opis diecezji gnieźnieńskiej, dokonany na początku XVI w.

Nazwa Aniołowo przez długie jeszcze lata występowała w zapiskach parafialnych. Natomiast warto prześledzić, jak zmieniała się począwszy od 1801 r.: Witonia, Engelhart, Engelhart aut Witonia, Aniołów vel Witonia i dopiero od 1815 r. wyłącznie Aniołowo. Na mapie Gilly’ego (przełom XVIII i XIX w.) występuje „Witonia Holl. od(er) Kargolice”. Na innych mapach z tego okresu Witonia lub Wytonia.

W innych zapiskach (także parafialnych) w 1800 r. czytamy: „kol. Witonia która przedtym należała do Plebanj teraz do Króla” a w r. 1811: „Kolonja Narodowa Aniołów”.

Z tego też okresu pochodzą najprawdopodobniej „skorupy” znalezione kilka lat temu w czasie badań powierzchniowych, prowadzonych przez pracowników Muzeum Miasta Zgierza. Istnieją co prawda w posiadaniu autora ustne informacje o wyorywaniu na początku lat dwudziestych urn i otaczających je kamieni, ale w miejscach przez informatora wskazanym nic nie znaleziono.

*Współpraca Adam Zamojski

Permanentna odnowicielka urody

Makijaż permanentny stosują dziś aktorki, celebrytki, gwiazdy show biznesu, ale coraz częściej także zwykłe kobiety. Jak się jednak okazuje, może być on rozwiązaniem dla starszych pań, którym trudno utrzymać stabilną rękę podczas wykonywania makijażu. Może być też rozwiązaniem dla kobiet ciężko chorych, dając im szansę odzyskania chociaż części utraconej urody. Właśnie im postanowiła pomagać linergistka Magdalena Szczęsna.

BEATA PIECHOTA



Kosmetyczką jest od niedawna, ale od dziecka wielbiała malować i szkicować. Któregoś dnia postanowiła zamienić podobrazie na ludzką skórę i bardzo szybko jej misją stało się pomaganie kobietom na nowo uwie-

rzyć w swoją atrakcyjność i piękno. A że wieści szybko się rozchodzą, to nie musiała długo czekać na zainteresowane panie, wśród których jest także wiele zgierzanek.

Bezinteresowna pomoc

Magdalena Szczęsna nie pobiera opłat za usługę. Makijaż permanentny wykonuje z chęci niesienia bezinteresownej pomocy. Po ogłoszeniu się na profilu społecznościowym, ruszyła lawina zgłoszeń. – *Nie zdawałam sobie sprawy, jak wiele jest takich kobiet. Zgłaszają się nie tylko panie ze Zgierza, ale z całej Polski. Potrafią pokonywać setki kilometrów. Zdaję sobie sprawę, że zabieg makijażu permanentnego nie należy do najtańszych i często po prostu nie stać ich na taki luksus, bo wydają majątki na leczenie* – podkreśla. Linergistka ma tak napięty grafik, a jej profesjonalne podejście jest tak cenione, że klientki przyjmowane na komercyjnych zasadach, muszą czekać około siedmiu miesięcy na wizytę, podczas gdy kobiety będące w potrzebie – znacznie krócej, około dwóch, trzech miesięcy.

Marzenie od dziecka

Pani Magdalena już od najmłodszych lat chciała robić coś związanego z plastyką, jednak za namową ojca zrezygnowała z tego pomysłu, a ścieżka zawodowa poprowadziła ją w kierunku finansów i bankowości. Całe życie jednak kochała tworzyć, zwłaszcza malować, stąd zapadła decyzja, by spróbować sił w makijażu permanentnym. Nie spodziewała się, że tak szybko stanie się to jej głównym zajęciem w życiu. – *Makijaż permanentny polega na wprowadzeniu specjalnego barwnika do drugiej warstwy naskórka za pomocą aparatu z cienką igłą lub tzw. pena, „drapiąc” naskórek. W ten sposób wprowadza się pigment do przestrzeni międzykomórkowych,*

ARCHIWUM PRYWATNE



Magdalena Szczęsna przy rekonstrukcji brwi techniką makijażu permanentnego

gdzie pozostaje on na lata – opisuje Magdalena Szczęsna. To właśnie dzięki tej metodzie kobiety po chemioterapii nawet podczas wyczerpujących zabiegów szpitalnych mogą po prostu czuć się zadbane. – *Mam podwójną radość, bo panie chociaż częściowo odzyskują kobiecy wygląd, a przy okazji ja mam ogromną przyjemność z tej pracy* – stwierdza linergistka.

Precyzja i czystość

Przy tworzeniu makijażu bardzo ważne są warunki w gabinecie: profesjonalne oświetlenie, odpowiedni fotel i czystość. Obecnie linergistki wspomagane są przez najnowsze technologie. Dzisiejsze urządzenia pozwalają na takie wykonanie kreski, że nie wygląda ona sztucznie, jak

jednolita linia. Mimo to potrzebne są umiejętności człowieka – źle wprowadzonego pigmentu nie da się ot tak po prostu zmyć, więc każdy ruch ręki musi być dokładnie przemyślany. Jeśli zabiegowi nie towarzyszy idealna sterylność, mogą pojawić się kłopoty. Warto też wziąć pod uwagę, że reakcje alergiczne, mimo że niezwykle rzadkie, to jednak są możliwe.

Choć zabieg nie niesie poważniejszych zagrożeń, to należy skonsultować z lekarzem moment wykonania go i zwrócić uwagę na choroby, jak łuszczyca czy cukrzyca, które są przeciwwskazaniem do zrobienia makijażu permanentnego.

Z Magdaleną Szczęsną można skontaktować się przez www.facebook.com/star.permanent.artist.

Ach, ten jej perlisty śmiech!

Anna Paszkowska i Jan Mucha rozpieszczali zgierską publiczność brzmieniem starych melodii w urokliwej sali przy parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Sali, która, jak mówi artystka, przywodzi na myśl występy starych warszawskich kabaretów, a przy odpowiednim oświetleniu i nagłośnieniu świetnie sprawdza się na takich koncertach, jak ten. A był to recital pod tytułem „(Nie) zapomniane melodie” zorganizowany z okazji Dni Babci i Dziadka. I była to rzeczwiście muzyczna podróż po mniej i bardziej znanych przebojach, które światło dzienne ujrzały już lata temu... Były więc te najstarsze: „Już nie zapomnisz mnie”, „Mała błękitna chusteczka”, „Cicha woda” oraz te troszkę młodsze: „Gdy mi ciebie zabraknie”, „Szczęście” czy „W siną dal”, piosenki utrzymane w nucie sentymentalnej, ale i rytmy taneczne, isticie karnawałowe.

Jaki urok tkwi w tych piosenkach – pięknych melodiach, tkliwych, a czasem żartobliwych tekstach, wiedzą chyba najlepiej ci bardziej „dojrzały”. Jednak tak naprawdę nieśmiertelność tych przebojów sprzed lat polega na tym, że znajdują wciąż nowych interpretatorów, którzy oddając im duszę, serce i talent, pozwalają do istnienia całkiem nowe byty. I tak jest w przypadku Anny Paszkowskiej, która w doskonały sposób wtapia się w tę sentymentalną stylistykę, ale nadaje jej swój osobisty, niepowtarzalny rys. Jej anegdotyczna narracja prowadzona między piosenkami, puszczenie oka do widzów, poczucie humoru, perlisty śmiech



Anna Paszkowska podczas koncertu „(Nie) zapomniane melodie” zorganizowanego z okazji Dni Babci i Dziadka

i sceniczna swoboda zdobywają serca publiczności. Całości dopełnia akompaniator Jan Mucha, który czy to z akordeonem, czy przy pianinie, wygląda dostojnie, lecz też nie brak mu fantazji i nie daje się zepchnąć na drugi plan. A jego tajemniczy, łobuzerski uśmiech właściwie nie znika z twarzy. Jest w tym duecie siła dawania ludziom radości. Jest autentyczna przyjemność artystów z dzielenia się tym, co potrafią. Publiczność potrafi to docenić, a świadczą o tym żywe reakcje, gromkie brawa, ciepłe słowa po występie. Warto dodać, że wieńcząc recital piosenkę „Tercetu Egzotycznego” pod tytułem „Pamelo żegnaj...” śpiewała cała sala. – *Myślę, że to będzie dla mnie dobry rok – mówi Anna Paszkowska – sobotni koncert dodał mi skrzydeł, wiem, że mam swoją stałą publiczność, ale nie chcę na tym poprzestać. W najbliższym czasie planuję także koncert walentynkowy w Bedlnie (miejscowość niedaleko Kutna – przyp. red.) oraz kolejny w Zgierzu z okazji Dnia Kobiet. Chodzą mi też po głowie różne pomysły repertuarowe, niektóre podsuwają mi właśnie widzowie. Myślę o przygotowaniu kilku piosenek Tercetu Egzotycznego, a w przyszłości chciałabym też przypomnieć repertuar warszawskich podwórek i miejski folklor, m.in. autorstwa Staśka Wielanka z Kapeli Czermińskiej. Niektóre z nich już śpiewam, lecz docelowo chciałabym stworzyć z nich całkiem odrębny program.*

Zyczymy zatem, by rok 2017 upłynął „śpiewająco”, a wszystkie muzyczne plany – niech się ziszczą! (ADK)

Galeria Miasta Tkaczy

Aby pamięć o nich nie zginęła

Powstanie styczniowe – wyjątkowe wydarzenie zapisane na kartach historii narodu polskiego zajmuje szczególne miejsce w artystycznej twórczości Aleksego Matczaka, którego wystawę obrazów olejnych można oglądać w Galerii Sztuki Miasta Tkaczy jeszcze do 22 lutego 2017 r. Artysta poprzez swoją twórczość przywołuje pamięć o bitwie, która rozegrała się w okolicach Zgierza pomiędzy Dobrą i Dalikowem. Dzieła powstające po szczegółowej analizie faktów historycznych z pietyzmem ukazują popłoch, strach i determinację tego wielkiego zrywu narodowego. Jedną z najbardziej rozpoznawalnych prac Matczaka jest panorama „Bitwy pod Dalikowem”. Szczególną uwagę warto poświęcić też obrazowi przedstawiającemu kobietę ginącą na bitewnym polu. To bohaterka starcia pod Dobrą, Marianna Piotrowicz z Radogoszczy (obecna



Powstawanie obrazów Aleksego Matczaka poprzedza bardzo dokładna analiza historyczna

dzielnica Łodzi), która otoczona przez przeciwników do końca broniła się używając rewolweru i kosy.

Intencją organizatorów wystawy, Muzeum Miasta Zgierza i Parku Kulturowego

Miasto Tkaczy, jest podtrzymanie pamięci o zgieznanach, często bardzo młodych bohaterach tamtych wydarzeń: Wawrzyńcu Rządzkowskim, Antonim Soplińskim, Karolu Wieczorku, Teofilu Stebelskim, Józefie Wasilewskim, Bolesławie Stokowskim, Ksawerym Markowskim.

Ekspozycję obrazów dopełniają plansze ze zbiorów Muzeum Miasta Zgierza z tekstami, zdjęciami oraz planami, ukazującymi przebieg powstania na ziemi zgierskiej.

Aleksy Matczak jest malarzem, rzeźbiarzem, poetą i etnografem. W Idzikowicach własnoręcznie, z kamieni polnych zwanych „otoczkami”, wybudował „Prowincjonalną Galerię Sztuki”, w której wystawia własne dzieła. Tworzy od ponad 50 lat. Jego twórczość zainteresowała filmowców i powstał o nim dokument „Zaczarowany krąg” w reżyserii Andrzeja Czudły. (ea)

Stare meble w nowej szacie

Powiedzieć o nim, że ma fach w ręku to za mało. Jest absolutnym mistrzem w swoim zawodzie. Od blisko 50 lat nadaje drugie życie meblom służącym do siedzenia i spania, a także wnętrzom pojazdów. Potrafi przywrócić im dawną świetność i blask. Piotr Kubczak prowadzi swój zakład tapicerski w rodzinnym domu przy ulicy Ludowej w Zgierzu.

EMILIA ANTOSZ



Jego pracownia to dwa niezbyt duże pomieszczenia. Od wejścia uderza panujący w nich ład i porządek. Tkaniny, nici, maszyny do szycia i stoły robocze, wszystko ma swoje miejsce. Okryte materiałem ochronnym odrestaurowane meble czekają na swoich właścicieli.

Praktyka czyni mistrza

Zawodu uczył się w Łodzi. W pierwszym zakładzie spędził półtora roku, ale dopiero w drugiej pracy rozwinął skrzydła. – *Odrestaurowywaliśmy meble zabytkowe. To były antyki, bardzo stylowe i cenne – wspomina tapicer. Później postanowił otworzyć własną działalność, a gdy nadarzyła się okazja wybudowania domu w Zgierzu, tu też przeniósł swoją pracownię. Dziś z jego usług korzystają nie tylko osoby prywatne, ale również firmy lub instytucje. – Salony samochodowe często zlecają mi obszycie kierownicy zgodnie z życzeniem swoich klientów – opowiada właściciel zakładu. – Jednak najczęściej odnawiam krzesła, fotele i kanapy, szczególnie te w ekoskórce. One szybko ulegają zniszczeniu.*

Wszystko robimy samodzielnie

Swoją pracę tapicer zaczyna się od rozebrania mebla na najdrobniejsze elementy. Dopiero wtedy można dokładnie przyjrzeć się poszczególnym częściom i określić, które z nich wymagają jedynie naprawy, a które koniecznie trzeba wymienić. Później wystarczy mebel złożyć. A to nie zawsze jest proste. W zakładzie Piotra Kubczaka nie pracują szwaczki. Wszystkie przeszycia na maszynie wykonuje sam. Można go określić rodzajem krawca, który szyje nowe okrycie dla starych mebli, dając im tym samym nowe życie.

Moda w tapicerstwie

Podobnie jak w przemyśle odzieżowym, tak i w meblarstwie trendy się zmieniają. Kiedyś modne wzorzyste tkaniny, dzisiaj zastępuje się gładkimi, pozbawionymi ozdób materiałami. Obecnie wybór obszyci i kolorów jest ogromny. Tkaninę lub tworzywo wybrane przez klienta hurtownie dostarczają w jeden dzień. – To

LUKASZ SOBIERALSKI

Piotr Kubczak najbardziej lubi odnawiać antyki, choć w jego warsztacie pojawiają się różne meble, a nawet elementy wyposażenia samochodów

zupełnie coś innego niż kilkanaście lat temu, kiedy za kawałkiem materiału musiałem jeździć od miejsca do miejsca. Dzisiaj dostępne jest wszystko, co potrzebuję w tej pracy.

Zawód nietłwy

Tapicerstwo to ciężka profesja. Wymaga nie tylko siły fizycznej, ale również zdolności manualnych i cierpliwości. Aby być dobrym w swoim zawodzie, trzeba lubić to, co się robi i – jak mówi mistrz Kubczak – należy mieć do tego smykałkę. O przyszłość zawodu i kolejne pokolenia adeptów jest spokojny. – *Jestem przekonany, że tapicerstwo przetrwa próbę czasu. Ludzie posiadają zabytkowe meble, przekazywane z pokolenia na pokolenie, które z upływem czasu niszczą się i potrzebują renowacji. Ale nawet współczesnych kanap i krzeseł nie wyrzucają od razu na śmietnik, tylko chcą je naprawiać, bo są do nich przyzwyczajeni. A zdarza się, że takie odrestaurowane meble są lepszej jakości niż nowe.*

Swoją wiedzę mistrz już przekazał synowi, ale nie jest pewien, czy ten będzie chciał kontynuować rodzinny biznes, gdy on przejdzie na emeryturę. Na pytanie, czy wyobraża sobie życie bez pracy – uśmiecha się i odpowiada: *Nie wiem, to jednak jest duże przyzwyczajenie.* ●

LUKASZ SOBIERALSKI



Agrafka – kulturalny spinacz

Choć miało być tymczasowo, jest trwale. Klub Agrafka obchodzi w tym roku trzynaste, szczęśliwe urodziny i, cytując klasyka, nieuchronnie dąży do pełnoletności. A to dobry pretekst do podsumowania jej bogatego, artystycznego życia.

AGATA DREWNICZ-KACZMAREK
współpraca **RAFAŁ KACZMAREK**

Agrafka – to taki mały przedmiot, co spina, łączy materię; czasem ratuje sytuację (urwany guzik, odprute ramiączko), bywa ozdobą, lecz częściej jest w zastępstwie – przedmiot tymczasowy. Trochę prowizoryczny. Agrafka kojarzy się także z punkiem, jest ozdobą niegrzecznych. A zatem nosi znamiona buntu. I rozwiązalności... można ją rozpiąć! Taka z pozoru drobna rzecz, a tyle znaczeń i do Klubu Agrafka pasuje jak ulał!

...to taki mały przedmiot

Zgierski Klub Agrafka działający przy Miejskim Ośrodku Kultury w Zgierzu to raczej niewielki powierzchniowo przybytek... może naliczylibyśmy 100 m² z hakiem. Nie za dużo, nie za mało. W Zgierzu to jedyne takie miejsce, które rości sobie prawo do miana „najpyszej artystycznej”. W skali kraju to mały, ale w niektórych środowiskach, znany klub. Powierzchnia niewielka, ale przecież mieściła już liczbę osób przekraczającą 200. Lepiej jednak wielkość Agrafki mierzyć „wielkością” artystów, którzy tu bywali i grali... I to już zmienia postać rzeczy. W klubie odbyło się ok. 400 różnych koncertów. Kogo wymienić? Kogo pominąć? Były sławy z pierwszych stron gazet i prawdziwe legendy: Czesław Mozil, Tymon Tymański, Kaliber 44, Proletariat, Kobranocka, Świetliki, Farben Lehre...i mnóstwo czadowych, szalonych, młodych i starszych grup artystycznych z Polski i nie tylko! Było dużo muzyki, energii, artystycznych uniesień.

...łączy materię

Wróćmy do Agrafki w roli „spinającej” – to jej funkcja podstawowa, nigdy jej nie pomijamy. Agrafka to przede wszystkim miejsce spotkań i wypoczynku. Goszczą tu stali klienci, przyjezdni, których przyciąga oferta koncertowa, ciekawscy, którzy wpadli raz i już zostali na dłużej. Ci, co przychodzili na początku, dziś wracają z dziećmi. Pojawiają się nowi. Nie ma wątpliwości, że Agrafka łączy pokolenia. Połączyła wiele par. Niektóre z nich przetrwały próbę czasu... Do dziś wystawia na próbę niejedną przyjaźń, sprzyja



Sylwester w stylu Dzikiego Zachodu



Biesiada św. Patryka

zawieraniu znajomości, odświeża kontakty. Tworzą się tu formacje i kooperacje. Działają prężnie Zgierska Kuźnia Piwna. Rodzą się artystyczne projekty. Trwają dyskusje „po próbach”. Sąsiadujący MOK sprzyja i pomaga...bez nich ani rusz. I jest jeszcze ogród, jak zielona oaza w centrum blokowiska. Ogród z placem zabaw, boiskiem do siatkówki, wymarzony do letnich koncertów i niezastąpiony dla rodziców, którzy mogą być spokojni, bo teren jest ogrodzony.

...przedmiot tymczasowy

Agrafka powstała w 2004 r. i nikt, chyba nawet my, jej założyciele, nie wróżyliśmy jej tak długiej kariery. W tym roku obchodzi trzynaste urodziny. Można zatem stwierdzić, że nie jest tymczasowa i nie jest w zastępstwie, a raczej kontynuuje tradycje artystycznych klubów, które były wcześniej przy Mielczarskiego 1. Ma ona chyba też solidne podstawy, bo choć sam lokal nie przykuwa urodą, wdziękiem i wysokim standardem, to czynnik ludzki jest jego siłą. Pasja właściciela, urok obsługi, pomocni przyjaciele,

życzliwi artyści, fajni goście – dzięki nim to miejsce ma klimat.

...znamiona buntu

Nie zawsze jest słodko, nie tylko jazz sączy się z głośników. Bywa tłoczno i duszno. Bywa głośno i chropowato. Muzyka idzie na pełen full. A tekstów nikt nie cenzuruje. Czasem jadą po bandzie. Innym razem subtelnie. Generalnie jest swojsko. Wielu ludziom pasuje ta niewymuszona swoboda. Więcej tu miłośników rock'and rolla niż disco polo, ale granice tolerancji są duże. Počuje się tu dobrze zbuntowany nastolatek i studentka uniwersytetu trzeciego wieku. To już sprawdzone. Działa.

...i rozwiązań?

Żadnej rozwiązań...chyba tylko wtedy, gdy dziewczyny tańczą na stołach.

Czasem wydaje się, że już wszystko tu było – zimą Zakopane, latem Hawaje, turnieje rycerskie, bębniarze, imprezy dla

PIOTR DOŁCZKO



W Agrafce koncertują znakomici muzycy. Na zdjęciu: Puchowski, Tymarński, Kielak

dzieciaków, turnieje sportowe, przebierańce, spektakle, porykiwania kibiców. Wesela i stypy. I mnóstwo koncertów. A tymczasem nie brak zapału i szaleństwa do czegoś

nowego. I na pewno jeszcze wiele nowego zdarzy się w Klubie przy Mielczarskiego, szczególnie, że zgierzanie kochają to miejsce. A miłość ta jest w pełni odwzajemniona.

Refleksja o książce

O zapomnianej sztuce pisania listów

GRZEGORZ IGNATOWSKI



Jaki jest sens w pytaniu, kiedy ostatni raz otrzymaliśmy list? Nie myślę o urzędowym piśmie, lecz o tekście napisanym ręcznie przez bliską nam osobę. Jeśli nie pamiętamy, to warto odwrócić kwestię. Zapytam, kiedy sami

go napisaliśmy? Już słyszę jak ktoś mówi, że zadaje retoryczne pytania. Jest przecież oczywiste, że niewiele osób pisze listy. Jedni wysyłają SMS-y, inni e-maile, a pozostali dzwonią. Jakaś nostalgia za listami skłoniła mnie do kupna książki angielskiej pisarki Jodi Ann Bickley zatytułowanej „Milion cudownych listów”. Autorka jeszcze ich nie napisała. Powiem w sposób zdecydowany, że ma zamiar tego dokonać. Milion listów! Kimże jest owa Bickley? Z książki dowiadujemy się, że od najmłodszych lat lubiła pisać krótkie listki. Pierwszy napisała do zmarłej babci. Bez trudu odnajdziemy go w książce. W latach późniejszych zostawiła przyjazne tekściki w książkach wypożyczonych z szkolnej biblioteki. Pozostawiła też krótkie życziwe wypowiedzi na krzesłach kolegów i koleżanek z klasy. Ponadto, jej pełne wdzięku karteczki być może do dzisiaj podróżują między ciasnymi szparami siedzeń autobusów miejskich. Nie zapominamy, że listki pozostawiała we własnym domu, na lodówce lub telewizorze.

Adresatką była matka. Oczywiście, zdajemy sobie sprawę, że nie powiedziałem dotychczas rzeczy najważniejszej. Wyjaśniam, że Bickley jest młodą kobietą, która w wieku dwudziestu trzech lat została pogryziona przez kleszcze. Tydzień później zachorowała na zapalenie mózgu. Odwieziona została do szpitala w Solihull. Notabene, tego samego w którym się urodziła i gdzie usunięto jej wyrostek. Niezorientowanym powiem, że miejscowość znajduje się w centralnej Anglii, około piętnastu kilometrów na południe od dobrze znanego Birmingham. Po wyjściu ze szpitala – czytamy dalej – nie czuła się najlepiej, niewiele pomagały leki. Tymczasem, w przejmującej książce odkrywamy optymizm autorki. Powiada, że najlepiej czuje się wówczas, kiedy nie martwi się i nie myśli o chorobie. Wie, że nie jest łatwo.

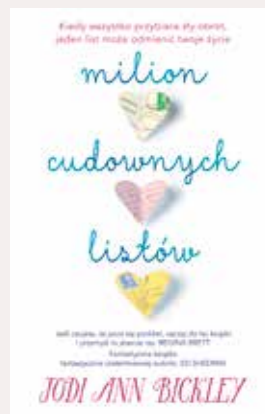
Ma przecież skłonność – jak wielu z nas – do roztrząsania na tysiąc sposobów swoich problemów. Czasem zdarza się jej ponarzekać, a nawet popłakać. Straciła przecież kilka lat z życia na chorowaniu i leczeniu. Autorka daje dobrą radę, że lepiej nie oglądać się za siebie, nie myśleć o przeszłości. Ostrzega, że możemy wpaść w depresję. Nie tylko ludzie wrażliwi zapamiętają to wszystko, co Bickley napisała o swoich dziadkach, rodzicach i bracie. Z książki dowiemy się o pierwszych spotkaniach z chłopakami, młodzieńczych

pocałunkach. Poznamy mężczyzn, którzy zjawili się w jej życiu. Zapyta ktoś, gdzie są w końcu te listy. Już wyjaśniam. Po wyjściu ze szpitala postanowiła napisać milion listów do ludzi samotnych, chorych, będących w potrzebie. Ze zdziwieniem zapytamy, a skąd adresy? W książce znajdziemy internetowy adres do angielskiej pisarki.

Każdy może poprosić Bickley, aby napisała list do ludzi strapiionych, do żony, męża, braci, siostr, przyjaciół i do znajomych. Autorka zapewnia, że wówczas, kiedy zamieścimy ich adresy, skreśli do nich list, włoży w kopertę, zanieśie na pocztę, przyklei znaczek i wyśle. Zapewniam, że nawet do Polski. Pisała na pewno do Australii, Omanu na Bliskim Wschodzie, Londynu, może do kogoś w Łodzi lub Zgierzu. Na koniec powiedzmy dwie rzeczy. Być może odważymy się napisać do Bickley i po-

możemy jej w realizacji niezwyklego planu – w napisaniu miliona listów. Możemy też inaczej – wysłać zwyczajny list do bliskiej nam osoby. Czy jednak jeszcze potrafimy? ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



Rocznik 1989.

Niezwykła wystawa prac

Rocznik 1989 – wspólny mianownik”. Wystawę zbiorową artystów plastyków, którzy w 1989 r. rozpoczęli studia na Wydziale Grafiki w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi, przez cały styczeń można było oglądać w Zgierskiej Galerii Sztuki. Inicjatorką projektu była Marzena Mirewicz-Czumaczenko, która przekonała swoich kolegów z roku do takiej artystycznej konfrontacji, ale też do spotkań i odświeżenia kontaktów. – *Zaczynaliśmy studia w specyficznym momencie. Ta data jest charakterystyczna, stała się przecież symbolem rzeczywistej wolności społecznej i politycznej* – mówi Cezary Marasiński, uczestnik wystawy, dziś pracownik naukowy, konsultant WODN w Zgierzu. – *To jest ten nasz wspólny mianownik, fakt, z którym nie można dyskutować. Dojrzewaliśmy jako artyści w czasach „przełomu”, bez wątpienia łączy nas wspólnota doświadczeń. Jednocześnie dziś myślę, że byliśmy również czymś, co określiłbym mianem grupy artystycznej. Co prawda nie powstał nasz manifest, ale mieliśmy podobne preferencje estetyczne, filozoficzne. Nasz podziw dla niemieckich twórców z nurtu „Neue Wilde” nie zjednywał nam przychylności niektórych szkolnych wykładowców. Ale tacy właśnie byliśmy, trochę zbuntowani i mocno ze sobą zżyci. Tak było szczególnie podczas pierwszych dwóch lat studiów. Potem nasze drogi się rozszły.*

Prace, które mogliśmy oglądać w Zgierzu, prezentowały wycinek twórczości każdej z osób, reprezentatywny dla jej stylu. Stanowiły



Uczestnicy ekspozycji to koledzy ze studiów rozpoczętych w 1989 r. Spotkali się po latach, by stworzyć wystawę swoich prac

je obrazy wykonane w różnych technikach graficznych, a także rysunek i malarstwo. Tworzyły, a raczej należałoby powiedzieć, że tworzą ciekawą ekspozycję, która być może jest pierwszą wspólną propozycją artystów, ale niekoniecznie ostatnią. – *Wartością takiego spotkania jest to, że możemy znów podzielać na siebie twórczo. Skonfrontować się ze sobą* – mówi Cezary Marasiński – *Chcielibyśmy pokazać tę wystawę także w innych miejscach, nie tylko w Zgierzu. Być może to spotkanie po*

latach da początek innym wspólnym inicjatywom, bo choć obecnie w życiu zajmujemy się zupełnie innymi rzeczami, to nikt z nas nie zarzucił twórczości. Co więcej, większość w sposób świadomy łączy ją z pracą zawodową. I to uważam za dużą wartość.

W wystawie udział wzięło siedmioro twórców: Paweł Pawłowski, Ewa Szydłowska, Paweł Hajncel, Sylwie Radziemska-Kądziela, Cezary Marasiński, Dariusz Kulesza, Marzena Milewicz-Czumaczenko. (ADK)

Roztańczony SEM

„Fantazja” z sukcesem



Roztańczona „Fantazja” zdobyła serca jurorów XV Międzynarodowego „Intershow”

Drugie miejsce w XV Międzynarodowym Festiwalu-Konkursie „Intershow”, który odbył się w Nowym Targu, zajął zgierski zespół taneczny „Fantazja”. Sukces tym większy, że był to pierwszy występ grupy w tym ważnym wydarzeniu i przypieczętował dziesięciolecie jej istnienia. Konkurencja była bardzo duża. Do rywalizacji przystąpiło kilkadziesiąt zespołów z siedmiu krajów: Estonii, Ukrainy, Białorusi, Rosji, Litwy, Mołdawii i Polski. Jednak ostatecznie to właśnie zgierzanki wytańczyły drugie miejsce w kategorii tańca nowoczesnego. Już w czasie eliminacji fantastycznie zaprezentowały swój układ choreograficzny, a podczas ogłaszania wyników na policzkach dziewczyn pojawiły się

łyzy radości i wzruszenia. Dodatkowym wyróżnieniem jest zaproszenie zespołu na występy do Odessy, Talina i Budapesztu. Warto podkreślić, że udział „Fantazji” w konkursie był dla tancerek nie tylko okazją do sprawdzenia swoich umiejętności, ale także integracją i wymianą doświadczeń scenicznych.

Chociaż „Fantazja” istnieje od 10 lat, to w tym składzie występuje od połowy 2016 r. Obecnie zespół liczy 15 dziewczyn w wieku od 9-13 lat. Są one wychowankami Spółdzielczego Domu Kultury „SEM”. Ich choreografką jest Katarzyna Korzeniewska-Kilo. W najbliższym czasie, a to już 4 i 5 marca, zespół będzie można zobaczyć podczas X Zgierskich Spotkań Tanecznych „Drgania Przestrzeni”. (ea)

Bonfire

pierwszy raz w Polsce!

2 września br. odbędzie się już trzecia edycja festiwalu „Zgierz City of Power”. Tym razem główną atrakcją koncertu będzie występ niemieckiej formacji Bonfire. Mimo że muzycy z Ingolstadt grają już na rockowej scenie ponad 30 lat, do Polski zawitają po raz pierwszy, a zgierski koncert będzie ich jedynym w tym roku w naszym kraju.

RADOSŁAW GAJDA



Grupa Bonfire, założona i kierowana do tej pory przez gitarzystę Hansa Zillera, uważana jest przez wielu krytyków za niemiecki rockowy band nr 2, tuż po słynnych Scorpionsach. Jest to przede wszystkim

zasługa wspomnianego lidera grupy, spod którego ręki wychodzą prawdziwe cudowniki w postaci rockowych ballad. Wystarczy tylko posłuchać takich utworów, jak „You Make Me Feel” czy „Who’s Foolin’ Who”, by przekonać się, że Bonfire gra muzykę dla szerokiego grona odbiorców, nawet tych którzy nie bardzo przepadają za ostrym graniem. Nie dziwi zatem, że wydany na 30-lecie działalności podwójny album z najlepszymi utworami zespołu został przez jego muzyków zatytułowany – może trochę nieskromnie – „Pearls” („Perły”). Na marzec grupa szykuje swoje najnowsze wydawnictwo zatytułowane „Byte the Bullet” i jak nietrudno się domyślić, Zgierz znajdzie się na trasie promującej tę płytę, gdzieś pomiędzy Niemcami, Szwajcarią a Hiszpanią. Na nowym krążku zaśpiewa również nowy wokalista Alexx Stahl, albowiem dotychczasowy frontman Bonfire Claus Lessmann postanowił poświęcić się własnemu projektowi Phantom 5. Fanów grupy nie powinno to jednak specjalnie zmartwić, gdyż Alexx, były członek formacji Masters of Disguise, w niczym nie ustępuje swojemu poprzednikowi.

Gratką dla fanów power metalu będzie zapewne występ w Zgierzu Szwedów z Civil War. Kapela ta jest uważana za jedno z największych odkryć tego gatunku muzyki ostatnich lat. Ale nie ma się co dziwić, bo aż trzech jej członków występowało do 2012 r. w zespole Sabaton, bodaj największej obecnie gwiazdzie europejskiej sceny powermetalowej. Civil War ostro namieszał w 2015 r. krążkiem „Gods and Generals”. Pochodzący z niego hit „Bay of Pigs” ma ponad 1,5 mln wyświetleń na YouTube. Pozycję szwedzkiego bandu ugruntował wydany na jesieni ubiegłego roku album „The Last Full Measure”, pilotowany przez rewelacyjny numer „Tombstone”.

Stawkę zespołów z zagranicy uzupełni ukraiński Sunrise, obracający się w skandy-



Bonfire



nawskich klimatach zbliżonych do Sonaty Arctiki oraz również czerpiący z tradycji nordyckich band Ivory z Białorusi.

Całości dopenią polskie kapele. Po dwóch latach do Zgierza powrócą mistrzowie symfonicznego power metalu z Wielkopolski, czyli grupa Pathfinfer. Ponadto zawita do nas zreaktywowana niedawno grupa Gutter Sirens, która po raz pierwszy na rockowej scenie pojawiła się... 25 lat temu, a ostatnio wróciła do gry krążkiem „Phantom Pains”. Nie zabraknie też dopływu świeżej krwi w postaci grup Hateseed i Vernissage. Pierwsza dała się poznać z dobrej strony za sprawą debiutanckiego albumu „Hate Comes Crawling”. Z kolei ta ostatnia to ukłon w stronę lokalnej publiki, bowiem liderem zespołu jest Sylwek „Syfon” Paprocki, gitarzysta o zgierskich korzeniach, swego czasu szefujący kultowej już dziś formacji Brooklyn.

Początek września zapowiada się zatem niezwykle ciekawie dla fanów rocka z całej Polski, których – mamy nadzieję – na stadionie MOSiR-u nie zabraknie.

Tam, gdzie centrum świata jest rzeka

Zamykam oczy i myślę: Laos. Widzę potężny, leniwy Mekong i świat, którego jest sercem. Małe wioski, wapienne góry, łagodnych ludzi, ostro pomarańczowe szaty mnichów, leniwe wodne bawoły, najpiękniejsze na świecie zachody słońca, motyle i lotosy, zielony, duszący zapach dżungli, prastare świątynie.



AGNIESZKA SKARBOWSKA

AGNIESZKA SKARBOWSKA



W Laosie nie płynie czas. Świat jest dobry, delikatny, ma cel i sens. Tylko czasem zakłóca go tłumy pijanych, młodych turystów, oszalałych w kraju, gdzie wszystko wolno. Wcale tu nie pasują...

Jeśli szukać w Azji resztek egzotyki, kraju pełnego turystów, a jednak wcale nie skomercjalizowanego, w każdym miejscu i momencie prawdziwego, to musi to być Laos. Zapomniany zakątek Indochin, ostatnio coraz modniejszy, ale ciągle uważany za koniec świata. Laos... Kraj, którego stolica ma zaledwie kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców

i przypomina większą wioskę; świat niemal bez dróg, kraina wiosek, które tak samo jak dziś, wyglądały 100, może i 500 lat temu... Jest w Laosie dżungla, tysiące wysp na rzece, wspaniałe wodospady, miasta pełne świątyń, jak choćby niesamowite Luang Prabang i ruiny starych cywilizacji zagubione w lesie deszczowym.

Nikt tu czasu nie mierzy

Uwielbiam Laos. Każdy zakochuje się w tym kraju. Nie da się inaczej. Laos jest jak terapia. Wycisza, uspakaja, błogostawi. Osią, centrum, sensem Laosu jest potężny Mekong. Na rzece dzieje się wszystko. Jest głównym traktem komunikacyjnym, karmi Laos, opowiada o nim. Można kąpać się w jego brązowych wodach albo podglądać pływające się bawoły. Laos to Mekong.

W Laosie najlepiej wyciągnąć się w hamaku właśnie nad Mekongiem i nic nie robić... Ludzie przyjeżdżają tu na chwilę i zostają tygodniami. Latami nawet. W dżungli, obok wielkich wodospadów, młoda Kanaadyjka dzierżawi ziemię i prowadzi coś w rodzaju hodowli motyli. Przyjeżdżają turyści, przychodzą miejscowe dzieciaki. To raj dla podróżników, ludzi z plecakami – tanio, bezpiecznie, niesamowicie gościnnie, łatwo. Poza pluskami w tanich hostelach w miastach, w Laosie człowiek nie ma żadnych problemów. Może i transport nie zawsze zadziała, czasem łódź spóźni się dzień albo dwa, czasem okazuje się, że drogą, na

której łapiemy okazję, nie przejedzie nic przez kilka dni. Ale w Laosie nikt nie mierzy czasu...

Być może ostatnia oaza spokoju

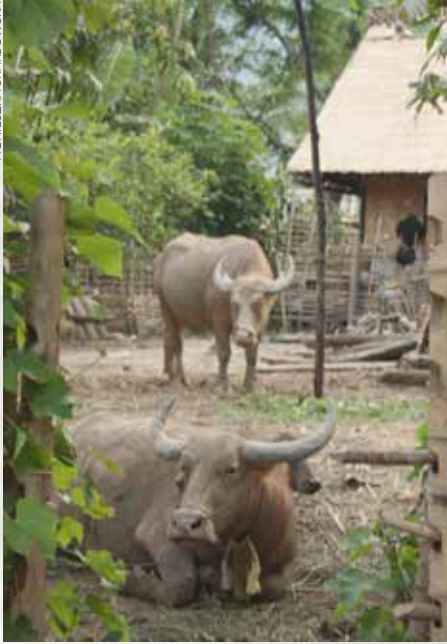
Bogaci turyści, wielbicielowie zorganizowanych trekkingów też są w raj. Laos jest ciągle czysty, nieskażony. Nie ma komercji, naciągania, nieuczciwości. Turysta nie czuje się jak chodzący bankomat. Ciągłe turystyka nie zepsuła Laotańczyków. Może nigdy nie zepsuje... Są łagodni, radośni. Widać, że szczęśliwi. Złośliwi mówią, że Laotańczycy są leniwi. Może to i prawda, w Laosie uważa się, że nadmiar pracy szkodzi. Ponoć Wietnamczycy sadzą ryż, Khmarowie patrzą, jak rośnie, a Laotańczycy... słuchają, jak wzrastają... Może mają rację... Może my wszyscy, zagonieni, zestresowani powinniśmy nauczyć się od nich czegoś... Może to nie oni, a my błądzimy...

Łatwo w Laosie zapomnieć, że kraj ten nie był zawsze oazą szczęścia. Kolonizacja, potem wojny indochińskie, tysiące ton bomb zrzuconych na Laos, w niektórych miejscach ciągle zaminowana, niebezpieczna dżungla. Laotańczycy, prawdopodobnie najbardziej pokojowy z narodów, najmocniej chyba ucierpieli w wojnach... właściwie ich niedotyczących. Jednak nawet te doświadczenia nie starły im z twarzy łagodnego uśmiechu. Choć sytuacja polityczna w Laosie bywała różna, nigdy nie doszło tu do krwawych dyktatur, wielkich, pełnych przemocy rewolucji.



AGNIESZKA SKARBOWSKA

W melodii tej siła zaklęta



Laos jest niezmienny. Mądry. Ponadczasowy. Jak Mekong.

Nie lubię w Laosie pewnego rodzaju turystów. Nie brudnawych backpackersów, nie tych, co jeżdżą na zorganizowane wycieczki, chcą tu przeżyć przygodę życia, wędrować, fotografować zagubione w dżungli wioski. Nie lubię tych młodych, z Zachodu, przyjeżdżających tu dla narkotyków, alkoholu, prostytutek i wszystkiego, co gdzie indziej jest trudne, drogie i zakazane. Kompletnie pijanych, hałaśliwych, powstających dla nich obrzydliwych gett, dyskotek, ściągających dilerów, amatorów łatwego zysku, którzy znajdują się nawet tutaj. Rozdzierających ciszę tego kraju. Może pasują do Tajlandii, Kambodży, ale nie tu... I oby oni nie zniszczyli tego, z czym nie dały sobie rady wojny ani najeźdźcy. Świętej ciszy tego miejsca...



ARCHIWUM MPBP



Muzyczny występ artysty połączony był z promocją jego książki „W melodii tej siła zaklęta”

Wromantyczny i rozspiewany świat polskiego filmu lat trzydziestych XX w. przeniósł widzów Michał Maj-Wieczorek, który wystąpił w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej w Zgierzu. Na czytelniczej scenie gościły elegancja, dobre maniere i fokstrot. W styczniowy, mroźny wieczór artysta przy akompaniamencie Jolanty Szostak rozgrzał publiczność takimi przedwojennymi melodiami, jak „Już nie zapomnisz mnie”, „Umówiłem się z nią na dziewiątą”, „Powróćmy jak za dawnych lat”. Okazało się, że piosenki z okresu międzywojennego są bardzo dobrze znane zgierskiej publiczności, która śpiewała je razem z wokalistą. – *To bardzo miłe spotkanie. Pięknie zaaranżowana sala w stylu międzywojnia wprowadziła słuchaczy w klimat filmowych szlagierów z lat trzydziestych.* – wspomina artysta. – *Filmy muzyczne z tego okresu to nic innego jak bajki dla dorosłych. Mam nadzieję, że udało się przywrócić ducha tamtych czasów*

i na nowo obudzić w sercach słuchaczy dziecięcą wiarę, że i w życiu może zdarzyć się cudowna baśń.

Występ był połączony z promocją książki „W melodii tej siła zaklęta” autorstwa artysty, będącej próbą wskrzeszenia czaru minionej epoki, odkrycia źródła siły i nieśmiertelności tych filmowych piosenek.

Michał Maj-Wieczorek to łódzki aktor, wokalista, scenarzysta i menadżer kultury. W 2008 r. zadebiutował w operze „Weksel małżeński” G. Rossiniego, występując w roli Tobia Milla. Od ukończenia Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej w Łodzi tworzy widowiska mające na celu prezentację wybitnych artystów, którzy odchodzą w zapomnienie, m.in. Bułata Okudźawy, Agnieszki Osieckiej, Mieczysława Fogga. Zgierska publiczność z niecierpliwością oczekuje na kolejne wizyty artysty, który następnym razem przeniesie ich w świat utworów takich, jak „Tango milonga” i „Ta ostatnio niedziela”. (ea)

AGNIESZKA SKARBOWSKA

AGNIESZKA SKARBOWSKA

Pokolenie hipoglikemicznych

Nasza populacja ma skłonności do rozwinięcia cukrzycy. Na świecie choruje ponad 420 mln ludzi. Fazą wstępną cukrzycy bywa zespół hipoglikemiczny — rzadko rozpoznawany przez lekarzy, a występujący częściej niż sama cukrzyca.

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Cukrzyca obecnie dotyka ponad 15 mln Amerykanów. Rocznie umiera z tego powodu około 300 tys. mieszkańców USA. Na hipoglikemię choruje w Stanach 30 mln ludzi.

W Polsce znana jest jedynie liczba chorych na cukrzycę — ok. 3 mln osób, z czego ok. 700 tys. o tym nie wie. Ilu jest hipoglikemicznych? Sądząc z objawów, szczególnie w sferze psychicznej — dużo.

Rozstrojeni

Coraz więcej ludzi przejawia zespół hipoglikemiczny dezorientacji umysłowej, rozstrojów emocjonalnych, przemęczenia, alergii, zaburzeń żołądkowo-jelitowych, problemów sercowych i często całkowitego załamania w życiu — emocjonalnego, umysłowego, społecznego lub fizycznego. Choć są postrzegani jako silni i zdrowi, to jednak są tak wyczerpani, że szukają pomocy medycznej. A ponieważ pozornie brak fizycznych powodów ich problemów, często są diagnozowani jako neurotycy i kierowani do psychiatrów. Zmiany, czasami małe, poziomu glukozy, cholesterolu, trójglicerydów,



Hipoglikemia daje o sobie znać bardzo wyraźnie na różne sposoby. Jednym z nich mogą być zmiany w zachowaniu: napady złości, rozdrażnienie, stany lękowe i depresyjne

kwasu moczowego i hemoglobiny, które są nieadekwatne do wieku pacjenta, nie są rozpoznawane jako świadczące o zespole hipoglikemicznym. Takie zmiany obserwowane są u wielu osób, które jeszcze nie cierpią na żaden rodzaj dolegliwości, więc lekarze zwykle uważają te wahnięcia za mało istotne. Tymczasem często są to dalekosiężne zaburzenia stylu życia, doświadczane przez miliony ludzi na całym świecie — oceniają Agatha i Calvin Trashowie, autorzy książki pt. *Cukrzyca i zespół hipoglikemiczny. Fakty, odkrycia i naturalne metody leczenia*.

Organizm ostrzega

Choroba ta nie pojawia się bez ostrzeżenia. Sygnały można dostrzec w ciągu całego życia. Są to m.in.: duża waga urodzeniowa, zbyt szybki wzrost fizyczny w niemowlęctwie i dzieciństwie, depresje i bunty w okresie nastoletnim, dieta prowadząca do bardzo szybkiego dojrzewania (bogata w tłuszcze i białka, nadmiar kalorii, duże spożycie produktów mlecznych, pojadanie przekąsek, napoje z kofeiną) oraz zmiany w składzie krwi (cukier, cholesterol, trójglicerydy). Badanie może wykazać podniesiony poziom kwasu moczowego, a EEG — ubogie zużycie glukozy. Biopsja mięśnia może wykazać wzrastającą grubość ściany naczynia krwionośnego, która hamuje przepływ krwi. Liczba receptorów insuliny znajdujących się na ścianach komórek może zostać zmniejszona i trzustkowe impulsy insuliny mogą stać się nieregularne.

Rozwój tych symptomów jest w gruncie rzeczy taki sam jak tych prowadzących do cukrzycy. Zespół hipoglikemiczny jest zwykle prekursorem cukrzycy i może powodować kłopotliwe objawy sam w sobie, a także komplikować życie cukrzyka. Test tolerancji glukozy musi zostać wykonany po to, by ocenić, czy objawy oznaczają hipoglikemię, czy cukrzycę. Niski odczyt poziomu cukru we krwi na czczo wskazuje na hipoglikemię, natomiast wysoki na cukrzycę..

Symptomy

Według Trashów hipoglikemia odpowiada za wiele zaburzeń emocjonalnych obserwowanych obecnie w naszym społeczeństwie. Jest częstym źródłem niezdolności i upośledzeń. Przy hipoglikemii występuje

osłabienie metabolizmu mózgowego, spowodowane niewystarczającą dostawą glukozy do mózgu. Przewlekły stan hipoglikemii charakteryzują zaburzenia emocjonalne: złość, zniecierpliwienie, niepokój, napady płaczu, depresje, drażliwość, frustracje, niepewność, brak koncentracji, dezorientacja, słaba pamięć, fobie, negatywne myślenie, popędliwość, bezsenność, problemy małżeńskie, problemy wychowawcze u dzieci, myśli samobójcze.

Tak jak uciążliwe są objawy psychiczne, tak samo uciążliwe są objawy neurologiczne i fizyczne, m.in. skurcze brzucha, wzdęcia lub gazy, zamazane widzenie, przewlekła niestrawność, zimne dłonie i stopy, zawroty głowy i nudności, nadmierny głód, wyczerpanie lub przemęczenie, omdlenia lub chwilowe utraty przytomności, szybkie bicie serca, nerwowość, pocenie się, osłabienie, szumy i brzęczenie w uszach. Niektóre fizyczne objawy hipoglikemii (trądzik, alergie, zapalenie stawów, erytrocytoza, otyłość, niedoczynność tarczycy, podwyższony czas krzepnięcia, częste przeziębienia) mogą wyprzedzać nawet o kilka lat objawy psychiczne, twierdzą autorzy książki.

Przy hipoglikemii pojawia się wiele zmian wewnętrznych, które nie są tak łatwo dostrzegalne jak objawy wymienione wyżej. Zmiany w chemii organizmu i funkcji narządów prowadzą do zwolnienia lub przyspieszenia wewnętrznych działań organizmu i innych procesów chorobowych. Żołądek opróżnia się zbyt gwałtownie, okrężnica staje się ociężała i mogą pojawiać się na niej polipy i uchyłki. Trzustka jest słaba, a wyspy trzustkowe Langerhansa ulegają uszkodzeniu. Wątroba nie jest w stanie więcej prawidłowo spełniać swojej roli w kontrolowaniu poziomu cukru we krwi. Wraz z nadmiernym spożyciem cukru komórki organizmu, szczególnie te w układzie nerwowym, zostają uszkodzone.

Badania prowadzone w wielu medycznych ośrodkach dowiodły olbrzymiej roli diety w rozwiązywaniu problemu zespołu hipoglikemicznego i cukrzycy. Program całkowitego powrotu do zdrowia opracowali — jako jedni z pierwszych — amerykańscy lekarze z ośrodka Uchee Pines w Alabamie, którzy osiągnęli wspaniałe rezultaty w leczeniu cukrzycy naturalnymi metodami. ●

Europa to nie ich świat

Trwa pokojowy marsz do Aleppo. Jego uczestnicy wyruszyli w drogę z Berlina w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. Do celu, granicy turecko-syryjskiej, dojdą prawdopodobnie za pięć, może sześć miesięcy. Dziś są w Austrii. Ludzi, którzy zdecydowali się w nim iść, często wiele dzieli, ale na pewno łączy jedno: pragnienie pokoju i chęć zwrócenia uwagi na to, co dzieje się w Syrii.

RENATA KAROLEWSKA



Oni nie mają złudzeń. Nie twierdzą, że idąc, zmieniają losy tego wykrwawionego do granic kraju. Wiedzą, że ich akcja nie sprawi, że przestaną tam spadać bomby. Nie chcą tylko siedzieć beczynnie i patrzeć, jak giną setki tysięcy ludzi, i biadolić nad tragicznym losem uchodźców. Chcą wpływać na świadomość, perspektywę poszczególnych osób, których spotykają na swojej drodze. Jedną z uczestniczek marszu jest Aleksandra Demko, która spędziła w drodze do Aleppo 3 tygodnie. – Kiedy zobaczyłam filmik Ani Alboth (Polka mieszkająca w Niemczech, inicjatorka marszu – przyp. red.), pomyślałam, że nie ma na co czekać. Początkowo znajomi sądzili, że to mój kolejny zwiariowany pomysł, ale im było bliżej marszu, tym więcej dostawałam sygnałów, że ludzie są ze mnie dumni. Zaczęłam się zastanawiać, dlaczego, z czego są dumni. Przecież każdy z nas może dołączyć do marszu. Nikt nie musi spędzić tam tygodni. Można pójść kilka godzin lub kilka dni. Nie trzeba obawiać się mrozu czy głodu. Siedzenie i czekanie, że inni coś zrobią to ślepa uliczka, która doprowadza nas do stwierdzenia, że... nie wiemy, jak „to” się stało.

Idą różni

W marszu biorą udział różni ludzie: dzieci i nawet 80-latkowie, reprezentujący 40 narodowości. Idą kilka godzin lub kilka tygodni. Często towarzyszą im uchodźcy, ale tylko ci, którzy mają prawo do przemieszczania się. Wieczorami opowiadają swoje historie. Zawsze tragiczne, smutne. Dziękują uczestnikom marszu za to, co robią. Mówią, że to daje im nadzieję i poczucie, że nie są zapomniani. Przychodzą też politycy. – Jeden z nich na wstępie oświadczył, że z pewnością jego poglądy na sprawę uchodźców są odmienne od naszych, ale chce to sprawdzić. Mówił też, że krążą o nas różne pogłoski. Nawet takie, że nam za to płacą. Sądził, że za nami stoi jakaś większa organizacja, a tu spotkało go zaskoczenie – zobaczył grupę kilkudziesięciu ludzi, którzy działają spontanicznie, gdzie każdy mówi o własnej motywacji, o swojej przeszłości – każda jest inna, a jednak wszyscy robią to samo – opowiada Aleksandra Demko.

SZCZEPAN ZUREK



Liczba uczestników marszu jest zmienna. Chcąc śledzić losy grupy, warto odwiedzić ich facebookowy profil Civil March for Aleppo

Droga na wschód – ucieczka na zachód. Dwa światy

Marsz nie ma szalonego tempa. Uczestnicy pokonują średnio 20 km dziennie. Czasem bolą nogi. Czasem jest zimno. Jednak zawsze w pobliżu jest samochód. Można iść pół dnia lub kilka godzin. Nie ma przymusu. Zawsze jest dach nad głową na noc, zawsze jest jedzenie i picie. Czasem nawet za dużo – na tyle, że trzeba oddać je innym. Zawsze jest asysta policji. – To nieporównywalne warunki do tych, które mają ludzie przemieszczający

się w przeciwnym kierunku. Oni robią nawet 60-70 km dziennie. – opowiada Ola Demko. – Oni nie mają obstawy, nie mogą iść drogami. Cały czas uciekają. Niekiedy udaje im się zdobyć jakiś bilet na autobus. Czasem zatrzymują ich ludzie, Europejczycy, tacy jak pewien Węgier, który zażądał 100 euro „za pomoc”, bo w przeciwnym razie natychmiast powiadomi policję o tym, gdzie są.

Uczestnicy marszu chcą zatrzymać myślenie o uchodźcach jako o zagrażającej naszemu porządkowi, bezmiennej masie. Chodzi im o to, aby ludzie zweryfikowali stereotypy. – Media pokazują głównie młodych mężczyzn. Jednak trzeba wiedzieć, dlaczego tak jest. To oni są pierwszymi, którzy zostaną wcieleni do armii, ale też to oni mają największe szanse na przeżycie przeprawy, znalezienie pracy na Zachodzie i zarobienie pieniędzy na ściąganie rodziny. To w końcu wynika z ich uwarunkowań kulturowych – opowiada – Prawie wszyscy, z którymi rozmawiałam, chcą wracać do domu po wojnie, bo Europa to nie ich świat.

Uczestnicy akcji nie zastanawiają, ile osób zmieni zdanie, nie prognozują efektów marszu, ale marzą o innym świecie. Dlatego Aleksandra Demko chce za jakiś czas ponownie dołączyć do marszu, który z Austrii będzie przemieszczał się przez Bałkany, Grecję i Turcję do granicy z Syrią. ●

SZCZEPAN ZUREK



Kalendarium wydarzeń

- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

10 LUTEGO

godz. 17:00

- Wernisaż wystawy pokonkursowej prac plastycznych uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych Miasta i Gminy Zgierz „Pocztówka ze Zgierza”

Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1

godz. 18:00

- Wernisaż wystawy prac Nowej Grupy Kujawskiej i Przyjaciół „Tragedia”.

Zgierska Galeria Sztuki MOK, ul. Mielczarskiego 1
Wystawa czynna do 02.03.2017 r., dni powszednie, 8.00-19.00

11 LUTEGO

godz. 16:00-20:00

- ▲ Rozgrywki Hal-Kop
- MOSIR, ul. Wschodnia 2

12 LUTEGO

godz. 10:00

- Kino @MOK, poranek filmowy dla dzieci
- Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1

godz. 16:00-20:00

- ▲ Rozgrywki Hal-Kop
- MOSIR, ul. Wschodnia 2

godz. 19:00

- Koncert Walentynkowy, recital Krzysztofa Daukszewicza

Organizator: MOK

Bilety: 15 zł

Agrafka, ul. Mielczarskiego 1

13 LUTEGO

godz. 10:00

- ▲ Gimnazjada – mistrzostwa powiatu/piłka siatkowa dziewcząt
- MOSIR, ul. Wschodnia 2

godz. 16:30-19:45

- ◆ Ceramiczne Koło, koło garncarskie – podstawy
- Zajęcia bezpłatne
Zapisy pod nr tel. 509 719 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

14 LUTEGO

godz. 10:00

- ▲ Gimnazjada – mistrzostwa powiatu/piłka siatkowa chłopców
- MOSIR, ul. Wschodnia 2

godz. 11:00

- „Randka w ciemno z książką, czyli walentynki w bibliotece”, zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna
Filia nr 6, ul. Staffa 26

15 LUTEGO

godz. 18:00

- ▲ Drużynowe Mistrzostwa Polski w zapasach
- mecz Zgierz-Warszawa
MOSIR, ul. Wschodnia 2

16 LUTEGO

godz. 10:00

- ▲ Gimnazjada – mistrzostwa powiatu/piłka siatkowa finały
- MOSIR, ul. Wschodnia 2

17 LUTEGO

godz. 10:00

- ▲ IMS – półfinał wojewódzki/piłka siatkowa chłopców
- MOSIR, ul. Wschodnia 2

godz. 17:00-19:00

- Kulinarna wyprawa dookoła świata
- warsztaty dla dzieci od 7 r.ż.
„Kuchnia rosyjska w srodoku długiej, mroźnej zimy”
Koszt udziału - 35 zł
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

godz. 17:00-20:00

- ◆ Artystyczna Kuźnia, warsztaty decoupage
- „Wzory wypukłe w decoupage’u”
Koszt zajęć - 25 zł
Zapisy pod nr tel. 509 719 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

18 LUTEGO

godz. 10:00-13:00

- ◆ Kreatywna kuźnia familijna,
- „Hotel dla pszczół” - warsztaty pszczelarskie oraz stolarskie
Koszt udziału - 30 zł/rodzina do 3 osób, kolejna + 20 zł
Zapisy pod nr tel. 509 719 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

godz. 16:00-20:00

- ▲ Rozgrywki Hal-Kop
- MOSIR, ul. Wschodnia 2

19 LUTEGO

godz. 10:00

- Kino @MOK, poranek filmowy dla dzieci
- Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1

godz. 16:00-20:00

- ▲ Rozgrywki Hal-Kop
- MOSIR, ul. Wschodnia

godz. 16:30

- Koncert Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Zgierzu
- Kościół Ewangelicko-Augsburski Opatrzności Bożej
ul. Spacerowa 2

20 LUTEGO

godz. 12:00

- Kino @MOK, seans dla koneserów
- Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1

godz. 16:30-19:45

- ◆ Stolarka dla pań - „Hotel dla pszczół”
- Zajęcia bezpłatne
Zapisy pod nr tel. 509 719 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

21 LUTEGO

godz. 10:00

- ▲ Gimnazjada – półfinał wojewódzki/piłka siatkowa chłopców
- MOSIR, ul. Wschodnia 2

22 LUTEGO

godz. 10:00

- ▲ Licealiada – mistrzostwa powiatu /koszykówka dziewcząt
- MOSIR, ul. Wschodnia 2

23 LUTEGO

godz. 10:00

- „Mroźny luty-kraina lodu” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna
Filia nr 1, ul. Lechonia 2

godz. 13:00

- Z cyklu „Literackie czwartki” – „Czytanie jest fajne!” – akcja głośnego czytania dla dzieci
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna
Filia nr 6, ul. Staffa 26

godz. 14:00

- ◆ Wykład Klubu Historycznego im. Gen. Stefana Roweckiego „Grota” w Zgierzu „Ostateczna

batalia. Próby ułożenia relacji polsko-sowieckich przez gabinet Stanisława Mikołajczyka w 1944 roku”

Wykład wygłosi dr hab. Beata Szubtarska
Muzeum Miasta Zgierza, ul. Dąbrowskiego 17

24 LUTEGO

godz. 10:00

- ▲ Licealiada – mistrzostwa powiatu/koszykówka chłopców
- MOSIR, ul. Wschodnia 2

godz. 17:00

- Bal karnawałowy dla dzieci do 13 r.ż.
- wstęp wolny
Centrum Kultury Dziecka ul. Rembowskiego 17

25 LUTEGO

godz. 16:00-21:00

- ▲ Rozgrywki Hal-Kop – finały
- MOSIR, ul. Wschodnia 2

26 LUTEGO

godz. 10:00

- Kino @MOK, poranek filmowy dla dzieci
- Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1

27 LUTEGO

godz. 16:30 - 19:45

- ◆ Ceramiczne Koło, koło garncarskie – podstawy
- Zajęcia bezpłatne
Zapisy pod nr tel. 509 719 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

28 LUTEGO

godz. 17:00

- Wernisaż wystawy fotografii i form abstrakcyjnych Joanny Łabeńskiej
- „Oto moja Ziemia Obiecana”
Park Kulturowy Miasto Tkaczy
ul. Rembowskiego 1

1 MARCA

godz. 10:00

- ▲ Licealiada – powiat/koszykówka finały
- MOSIR, ul. Wschodnia 2

2 MARCA – NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH

godz. 17:00

- „Kwaterna Ł”, projekcja filmu w reż. Arkadiusza Gołębiowskiego
- wraz z komentarzem uzupełniającym;

godz. 18:00

- Milcząc, wołają – wystawa czasowa ze zbiorów IPN w Warszawie, „Żołnierze Wyklęci. Czas Niezłomnych. Polskie podziemie niepodległościowe 1944-1965, wystawa czasowa ze zbiorów IPN w Warszawie, Muzeum Miasta Zgierza, ul. Dąbrowskiego 21;

godz. 19:00

- ◆ „Polisce oddali dusze i ciała” – wieczór z Jerzym Juliuszem Stadnickim
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 17

3 MARCA

godz. 10:00

- ▲ IMS – mistrzostwa Zgierza/koszykówka dziewcząt
- MOSIR, ul. Wschodnia 2

godz. 17:00-20:00

- ◆ Artystyczna Kuźnia, warsztaty decoupage
- „Decoupage z żelazkiem w tle – drewno i tkanina”
Koszt zajęć - 25 zł
Zapisy pod nr tel. 509 719 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

4 MARCA

godz. 8:00-21:00

◆ Zgierskie Spotkania Taneczne „Drgania Przestrzeni”

MOSIR, ul. Wschodnia 2

godz. 11:00-12:15

● Warsztaty multisensoryczne dla dzieci o 6 mies. do 4 r.ż.

Zapisy i informacje pod nr tel. 660 275 402
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

5 MARCA

godz. 8:00-21:00

◆ Zgierskie Spotkania Taneczne „Drgania Przestrzeni”

MOSIR, ul. Wschodnia 2

godz. 10:00

● Kino @MOK, poranek filmowy dla dzieci

Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1

6 MARCA

godz. 10:00

▲ IMS – mistrzostwa Zgierza/koszykówka chłopców

MOSIR, ul. Wschodnia 2

godz. 16:30-19:45

◆ Ceramiczne Koło, techniki ręczne – podstawy

Zajęcia bezpłatne
Zapisy pod nr tel. 509 719 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

7 MARCA

godz. 10:00

▲ IMS – mistrzostwa Zgierza/koszykówka finały

MOSIR, ul. Wschodnia 2

godz. 17:00

■ „Kobieta w czerni i bieli”

wernisaż wystawy fotograficznej Krzysztofa Głowackiego
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, ul. Łódzka 5

8 MARCA

godz. 10:00

▲ Gimnazjda – powiat /koszykówka dziewcząt

MOSIR, ul. Wschodnia 2

9 MARCA

godz. 9:00

▲ Gimnazjda – powiat /koszykówka chłopców

MOSIR, ul. Wschodnia 2

godz. 17:00

■ Wernisaż wystawy prac Koła Plastycznego MOK

Zgierska Galeria Sztuki MOK, ul. Mielczarskiego 1
Wystawa czynna do 31.03.2017 r., pn.- pt. 8.00-19.00

10 MARCA

godz. 17:30

■ Spotkanie z Olgierdem Łukaszewiczem

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna,
ul. Długa 29 a

11 MARCA

godz. 10:00 – 16:00

◆ Jarmark Kaziukowy

Plac Jana Pawła II

10 MARCA

godz. 10:00

▲ Gimnazjda – powiat /koszykówka półfinały

MOSIR, ul. Wschodnia 2

godz. 17:00 - 19:00

◆ Kulinarne Wyprowadzenie Dookoła Świata

„W poszukiwaniu doskonałego smaku”, warsztaty dla dzieci od 7 r.ż. - „Przyprawowa przygoda, czyli potrawy z największą ilością przypraw”
Koszt udziału - 35 zł

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

11 MARCA

godz. 10:00-13:00

◆ Kreatywna kuźnia familijna

„Warsztaty kosmetyczne, czyli alchemia naturalnych smarowideł”

Koszt udziału - 50 zł/rodzina do 3 osób, kolejna + 20 zł

Zapisy pod nr tel. 509 719 665

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

12 MARCA

godz. 10:00

● Kino @MOK, poranek filmowy dla dzieci

Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1

13 MARCA

godz. 10:00

▲ Gimnazjda – powiat /koszykówka finały

MOSIR, ul. Wschodnia 2

godz. 16:30-19:45

◆ Ceramiczne Koło, techniki ręczne – podstawy

Zajęcia bezpłatne
Zapisy pod nr tel. 509 719 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

15 MARCA

godz. 10:00

▲ IMS – mistrzostwa powiatu/koszykówka dziewcząt

MOSIR, ul. Wschodnia 2

16 MARCA

godz. 10:00

▲ IMS – mistrzostwa powiatu/koszykówka chłopców

MOSIR, ul. Wschodnia 2

17 MARCA

godz. 10:00

▲ IMS – mistrzostwa powiatu/koszykówka finały

MOSIR, ul. Wschodnia 2

godz. 17:00

■ Wernisaż rzeźby i malarstwa

Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 17

18 MARCA

godz. 11:00 – 19:00

▲ Halowe Mistrzostwa Polski Młodzików w łucznictwie

MOSIR, ul. Wschodnia 2

19 MARCA

godz. 8:00 – 16:00

▲ Halowe Mistrzostwa Polski Młodzików w łucznictwie

MOSIR, ul. Wschodnia 2

godz. 16:30

■ Koncert Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Zgierzu

Kościół Ewangelicko-Augsburski Opatrzności Bożej
ul. Spacerowa 2

20 MARCA

godz. 10:00

▲ Licealiada – powiat /p.siatkowa dziewcząt

MOSIR, ul. Wschodnia 2

godz. 16:30 - 19:45

◆ Stolarka dla pań – „Piórniki w starym stylu”

Zajęcia bezpłatne
Zapisy pod nr tel. 509 719 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

20 MARCA

godz. 10:00

▲ Gimnazjda – powiat /koszykówka półfinały

MOSIR, ul. Wschodnia 2

godz. 17:00 - 19:00

◆ Kulinarne Wyprowadzenie Dookoła Świata

„W poszukiwaniu doskonałego smaku”, warsztaty dla dzieci od 7 r.ż. - „Przyprawowa przygoda, czyli potrawy z największą ilością przypraw”
Koszt udziału - 35 zł

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

UWAGA! Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.

Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar Express, Długa 63/67
- Bar Myśliwski, Popiełuszki 9
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Biuro podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewicza 20
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia mat. Budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kurczak „Na parkingu”
- Lecznica weterynaryjna, Żytnia 82
- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczycza 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+file)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierza, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczycza 24
- Obiady domowe „Sól i pieprz”, Narutowicza 18 a
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- Pierogarnia, Dąbrowskiego 6/8
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar”, Piłsudskiego 66/68
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep przemysłowy, Rembowskiego 63
- Sklep rybny „Szprotka, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiego 43
- Sklep spożywczy, Staffa 32
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Zeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Anula”, Bazylijska 39 L
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Raduś”, Osiedle 650-lecia (przy bl.76)
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chełmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrowka, Główna 25
- Sklep spożywczy, Boya-Zeleńskiego 4
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Parzęczewska 14 A
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- Straż Miejska, Popiełuszki 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieńskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycza 4
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „Trafika”, Aleksandrowska 13/15
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczycza 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zgierski Uniwersytet III Wieku, Łęczycza 24
- Zakład szewski, 1 Maja 21
- Zakład wulkanizacyjny „Martix”, Dolna 12
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: mokzgierz@interia.pl lub pod numerem tel. +42 714 32 96.

ZGIERSKI KAZIUK

10 marca 2017 (piątek)

godz. 17:30 Olgierd Łukaszewicz - spotkanie autorskie

- występ gości z Rejonu Wileńskiego

*Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Bolesława Prusa
Zgierz, Filia nr 2, ul. Długa 29a*

11 marca 2017 (sobota)

godz. 10:00-16:00 Jarmark Kaziukowy

- wystawcy z Polski i Wileńszczyzny

Zgierz, pl. Jana Pawła II

godz. 18:00 Koncert Kaziukowy

- występ wileńskich i zgierskich artystów

*Zespół Szkół i Placówek Kwalifikacji Zawodowych
Zgierz, ul. 3 Maja 46*

